Nr. 274. Czwartek, 28 Listopada 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 21 listopada b. r. nadać najmiłościwiej lekarzowi przybocznemu, dr. Józefowi Kerzlowi, w uznaniu niezmordowanej i pełnej poświęcenia się opieki, jaką otoczył Monarchę w czasie choroby, oraz radcy Dworu prof. dr. Edmundowi Neusserowi, w uznaniu jego lekarskiej pomocy użyczonej zgodnie z wyżej wymienionym lekarzem przybocznym, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Równocześnie raczył Jego Ces. i Król. Apostolska Mość nadać najłaskawiej asystentowi radcy Dworu dr. Neussera, dr. Adryanowi Sturliemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starszemu komisarzowi policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie, dr. Adamowi Banachowi, tytuł i charakter radcy policyi z uwolnieniem od taksy.

P. Minister rolnictwa zamianował kancelistę, Adama Metzgera, oficyałem kancelaryjnym w etacie władz górniczych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 listopada 1907 do l. 148.649 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 17 do 24 listopada 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 listopada.

Wywłaszczenie Polaków pod berłem pruskiem.

Złowróżbne przewidywania tych, którzy przepowiadali, że rząd pruski w walce z urojonem „niebezpieczeństwem polskiem" nie stanie w pół drogi, ziściły się.

Od roku prawie przygotowywano opinię publiczną w Niemczech za pomocą prasy, że z arsenału ustaw wyjątkowych zamierza rząd pruski dobyć armaturę najcięższego kalibru i jako środek ostateczny sankcyonować wywłaszczenie Polaków. Tym sposobem miałoby się zrównoważyć zawody, jakie sprawiła działalność komisyi kolonizacyjnej, która wyczerpawszy fundusz w setki milionów idący, sama przyznać musiała, iż cel nie został osiągnięty. Tym też sposobem oporowi społeczeństwa polskiego przeciw germanizacyi odjęty zostałby najważniejszy punkt oparcia: ziemia, do której on przylgnął całą duszą i której ostatkami sił bronił.

Naprożno już nie Polacy, ale Niemcy z kół wolnomyślnych przestrzegali rząd usilnie przed wprowadzeniem projektu w życie; naprożno wykazywano w niezliczonych artykułach prasy katolickiej i liberalnej, iż takie zarządzenia podkopać musiałyby wiarę całej ludności w siłę i trwałość ustaw zasadniczych — rząd pruski, głuchy na te głosy, prowadził tymczasem rokowania z frakcyami parlamentarnemi, co do których mógł się obawiać, iż przeszkodzą uchwaleniu projektowanej ustawy.

I widocznie rokowania te nie pozostały bezowocne; widocznie koncesye, poczynione odgrażającym się stronnictwom, ugłaskały ich surowość — nie przedłożyłby bowiem ks. Bülow Sejmowi pruskiemu projektu tak doniosłego, gdyby nie było pewne, że projekt ten uzyska poparcie większości.

Można też już dzisiaj za rzecz niezawodną przyjąć, iż ustawa wywłaszczająca Polaków pod berłem pruskiem uzyska tę samą moc prawną, co ustawy poręczające wszystkim obywatelom państwa pruskiego równe prawa, swobodę wiary i języka, bezpieczeństwo mienia.

Nowy cios, godzący w społeczeństwo wielkopolskie cięższy i groźniejszy jest od wszystkich poprzednich. Nie przesądzać nam, czy i o ile hart moralny i energia, nabyte w dotychczasowej obronie dóbr narodowych, sprawią, że i z tej niemal beznadziejnej próby żywioł polski wyjdzie bez szwanku. Może doda mu pewnej otuchy bodaj przeświadczenie, że to już ostatni ze środków, jakie można było obmyśleć przeciwko Polakom, że nawet pomysłowość hakatyzmu nic już więcej nie zdoła przeciwko nim ukuć.

Mowa tronowa i ks. Bülow o ustawie wywłaszczającej.

Wczoraj przed południem w Białej sali zamku cesarskiego w Berlinie odbyło się uroczyste otwarcie Sejmu pruskiego.

Prezydent ministrów ks. Bülow odczytał mowę tronową a prezes Izby wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Mowa tronowa, zaznacza, że sytuacya finansów państwowych w ubiegłym roku przedstawia się mniej korzystnie. Nadwyżka z r. 1906 nie wystarcza na pokrycie funduszu dyspozycyjnego zwiększonych wydatków zarządu kolejowego na konieczne budowle i inwestycye w sumie 30,000.000 marek. W bieżącym roku istnieje deficyt z powodu zwiększonych wydatków zarządu kolejowego. Mowa tronowa wymienia przedłożenia rządowe, wniesione do Sejmu, między niemi przedłożenie w sprawie podwyższenia płac urzędniczych i przedłożenie antipolskie.

Co do ostatniego, mowa tronowa powiada:

„Jak rozwój wypadków i stosunki w prowincyach wschodnich monarchii wskazują, dotychczasowe ustawodawcze prawa rządu nie wystarczają do skutecznej ochrony i podtrzymania ludności niemieckiej w tych częściach kraju. Rząd więc zmuszony jest do zażądania rozszerzenia tych pełnomocnictw".

Prezes gabinetu ks. Buelow zabrawszy następnie głos, przedstawił projekt rządowy w sprawie prowincyj wschodnich.

Kanclerz wywodził, że rząd w sprawie sposobu podtrzymania niemczyzny w Prusach Zachodnich i Poznańskiem jest zdecydowany prowadzić dalej politykę Bismarcka. Prezydent ministrów oświadczył, że już w ubiegłym roku przedstawił swój system polityki polskiej, polegający na tem, ażeby podnieść ekonomicznie żywioł niemiecki i urzędnikom w prowincyach wschodnich uczynić życie przyjemniejsze. Komisya kolonizacyjna może osadnictwo niemieckie silnie popierać. Od r. 1902 wzrasta ono ciągle, w ostatnich 6 latach osadzono około 9.000 rodzin. Przy obecnem przedłożeniu, przedstawionem w Izbie, rząd nietylko zamierza stworzyć możność dalszego prowadzenia kolonizacyi, lecz nadto będzie miał sposobność przedstawić konieczność dalszych zarządzeń ekonomicznych i ustawowych. Sądzi, że to, co zostało stworzone, uzyska powszechne uznanie, jako wielkie dzieło kultury. Mowca więc spodziewa się, że wobec przedłożenia ugodowe-go ustaną wszelkie niepotrzebne polemiki.

WYSTAWY SZTUKI W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 25 listopada.

Wystawa pośmiertna ś. p. Jana Stanisławskiego i licznego zastępu jego uczniów w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, jak i nieustanna wystawa w salonie „Ars", tłumnie bywają obecnie zwiedzane, zwłaszcza w godzinach południowych. Jedna i druga nęcą dziełami niezaprzeczonej, pierwszorzędnej wartości. Impresyonistyczne krajobrazy znakomitego, przedwcześnie zmarłego pejzażysty, należą do dzieł, które z biegiem czasu coraz większe i głębsze budzić muszą zajęcie, zdobywając coraz ogólniejsze uznanie, nietylko bowiem odtwarzają wdzięcznie czary rodzimej i obcej przyrody, lecz są zarazem kunsztownemi skarbnicami lirycznych wrażeń, odczutych i przelanych na płótno przez niedostatecznie ocenionego za życia artystę-poetę. Bo Stanisławski był prawdziwym poetą pędzla. Dziś wrażenia jego malarskie, niegdyś przez szerszą publiczność nierozumiane, przemawiają łatwiej i silniej do umysłów naszych krakowskich Ateńczyków i filistrów. Stwierdzamy teraz niemal codziennie z szczerem zadowoleniem, że przemawiają one nietylko do ich oczu swą wykwintną, harmonijną barwnością, pozbawioną prawie zawsze wszelkich cech słowiańskiej jaskrawości, lecz sugestyonują równocześnie urokiem szlachetnych wzruszeń, jakby przeżytych dawniej wśród natury, a ocknionych nagle w duszach dzisiejszych widzów, za sprawą przemożnego czarodzieja, pojmującego idealnie niewzruszony realizm przyrody. Dla tego wszystko, co dawniej wywoływało cichy, przytłumiony aplauz w małem kółeczku znawców, a niekiedy nawet pomruk niechętny, obecnie wywołuje oklask grzmiący, niemal powszechny. Zwykły zwrot sądów i opinij w rzeczach artystycznych! — Oczekiwaliśmy nań cierpliwie, więc nas nie dziwi wcale. Dodamy tylko, że pewna cząstka uznania, składanego dzisiaj w dani zmarłemu mistrzowi, przypada także w udziale i jego uczniom, którzy z serdecznym pietyzmem, zasługującym na gorącą pochwałę, urządzili pośmiertną wystawę ś. p. Jana Stanisławskiego i w dobrze pojętym hołdzie dla ukochanego nauczyciela, przyłączyli do niej swoją. Z grona ich wystawili najpiękniejsze i najcenniejsze prace: Henryk Szczygliński, Stanisław Kuczborski, Jerzy Karszniewicz, Stefan Filipkiewicz, Stanisław Podgórski i Roman Laskowski.

O ile wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych, dzięki swej naturze i celom, jest — bo musiała być — jednotonna, o tyle obecna ekspozycya salonu „Ars" wprawia w podziw swoją szczęśliwą rozmaitością. Po przepysznym „Skarbcu" Leona Wyczółkowskiego, który miesiąc przeszło budził głośny, powszechnie zgodny zachwyt, a teraz rozpoczął (od Warszawy) *tournée* po Europie, zarząd wspomnianej wyżej nowej instytucyi artystycznej otworzył trzecią tegoroczną wystawę o charakterze różnorodnym, a jednak w swem udatnem ugrupowaniu harmonijną i wznoszącą się tak w całości, jak w szczegółach na zaszczytne wyżyny sztuki, gromadzi bowiem przeważnie wybitne dzieła kilku polskich mistrzów nowoczesnych, ich uczniów wybranych i paru wielkich zmarłych. Dostojne miejsce zajmują w niej obecnie akwarelle Juliana Fałata, dyrektora krakowskiej Akademii sztuk pięknych. Reprezentuje go godnie dwanaście obrazów, z których każdy, wielki czy mały rozmiarami, jaśnieje jakąś niepospolitą zaletą olbrzymiego talentu i doskonałej techniki akwarellowej, której reformatorem (w dodatniem znaczeniu tego wyrazu) nazwać go można śmiało. Bezwzględne owładnięcie środków technicznych uwydatnia się przedziwnie — nawet dla mniej wprawnego oka — we wdzięcznej postaci kilkoletniej „Panienki", stojącej przy stole obiadowym, z którego jeszcze nie sprzątnięto wetów. Czarem jasnego kolorytu, o tonacyi niezmiernie wytwornej, zwraca na siebie uwagę „Wnętrze kościoła w Osieku". Patrząc na „Gąszcz", utkany z olch i brzezin, widz upaja się wonią i ciepłem życia leśnego; przejmuje się zaś błogiem, pogodnem marzeniem, spoglądając na pejzaż, w którym ciche, od upału senne drzewa, drzemią „Nad wodą", odbijającą w swej toni turkusowy błękit nieba. Dalej: „Jesień" namalowana z wielką szczerością i siłą impresyi; dwa obrazy „Śmereków", pokrytych ciężkiem brzemieniem śniegu, zginającego ich gałęzie; „Sanki pod lasem" (jedyny obraz olejny) oczekujące na myśliwych stojących w boru na stanowiskach; śliczne, w słońcu pławiące się „Malwy" przed wiejską zagrodą; „Wśród skał" w Alpach tyrolskich; wreszcie „Chłop" w krakowskiej białej sukmanie i „Główka kobieca", tworzą cykl interesujący głębokiem odczuciem wrażeń wzrokowych, oraz mistrzostwem indywidualnego traktowania każdego przedmiotu. Sprawia on niezwykłą rozkosz materyalną patrzącemu, skała się bowiem z utworów malowanych szeroko, zamaszyście, z niesłychaną brawurą i pewnością siebie, a jednak w najdrobniejszym szczególe odtwarzających prawdę realną w jej pięknych objawach.

Inne, a jednak ze wszech miar cenne przymioty uwydatnia serya sześciu małych obrazków profesora Józefa Pankiewicza. Wykwintny, zachodnią kulturą na wskroś przejęty znakomity artysta, przesuwa przed oczami naszemi szereg własnych wspomnień z pobytu swego w Paryżu i Francyi. Tu, w pobliżu „Łuku tryumfalnego" na polach Elizejskich wre ruch powozowy i pieszy wielkiego miasta; tam czerwony kobierzec kwiatów rozdyma się na sztucznej wyniosłości przed „Louwrem"; dalej „Brama chwały" przed kwietnikiem, przy placu *du Carrousel*, odrywa się od tła w głębi od ciemnego tła kasztanów; a jeszcze dalej taras oranżeryjny w ogrodzie Tuileries z gromadkami u stóp jego przechadzających się i siedzących na ławkach kobiet i mężczyzn; w końcu „Przystań okrętowa" w Honfleur i piaszczysta ława normandzkiego morskiego wybrzeża. Wszystko jaśnieje rozkoszną pogodą, nigdzie nie przejaskrawioną — szlachetnie kolorystyczną w harmonijnem, lekkiem, powietrznem ujęciu barw i kształtów. Istne cacka malarskiego kunsztu! Oderwawszy wzrok od cudnych kreacyj Pankiewicza, zwracamy go z niewysłowioną przyjemnością na prześliczne „Chryzantemy" pastelowe, oraz „Róże" i „Anemony" olejne Leona Wyczółkowskiego, wiszące niedaleko jego kobiecego „Aktu" i nastrojowego „Wawelu w nocy". Niepodobna w krótkiem, pobieżnem sprawozdaniu omówić wszystkich dzieł sztuki, zdobiących ściany salonu „Ars", zaznaczymy więc już tylko treściwie najwybitniejsze, a mianowicie: Chełmońskiego scenę z noweli Turgeniewa (akwarella), kwalifikującą się do muzealnych zbiorów; Mehoffera, pełną sentymentu „Dziewczynkę" rozplatającą warkocz; Franciszka Krudowskiego wymownie bolesną twarz „Chrystusa", tękną „Melancholię" i dyszącą zmysłowym czarem „Afrodytę"; ładną chłopkę prof. Axentowicza; wybornie malowane „Wnętrze kościoła" i śmiało rzuconą na płótno „Szwaczkę" Józefa Czajkowskiego; harmonijnie i artystycznie odtworzone „Kwiaty" Stefana Filipkiewicza, w końcu dekoracyjne, zajmujące krajobrazy Henryka Szczeglińskiego. Niebrak tu i dawnych, zmarłych mistrzów, więc: Matejko i Grottger, reprezentowani przez obrazy olejne, tudzież Piotr Michałowski i Aleksander Gryglewski przez śliczne rysunki. Zwiedzanie salonu „Ars" ułatwia niezmiernie niska cena biletu wejścia, wynosząca tylko dwadzieścia centów.

Stanisław Rowieński.

Następnie prezydent ministrów roztoczył cyfry z r. 1902, odnoszące się do wzrostu ludności niemieckiej i polskiej.

Prezydent ministrów zauważył, że te cyfry obecnie nie są już trafne, ponieważ silna mnożność Polaków na niekorzyść Niemców ustała. Wzrost niemieczczyzny w miastach we wschodnich prowincyach jest jeszcze trudniejszy niż na wsi. Ale także zmniejszanie się liczby rękodzielników w miastach powoli ustaje.

Ks. Buelow poruszył następnie stronę ekonomiczną podniesienia niemczyzny i sprawę oddłużenia własności ziemskiej. Mimo dotychczasowych wielkich powodzeń, ostatecznego sukcesu jeszcze nie osiągnięto, a mowca sądzi, że gdyby rząd zaniechał dotychczasowej swojej polityki w prowincyach wschodnich, stanąłby w sprzeczności z przeważną i nie najgorszą częścią narodu niemieckiego. (Głosy: Bardzo słusznie!).

Ks. Buelow omawiał dalej polskie spekulacye ziemskie i wykazywał, że w ostatnich latach z niemieckiej własności ziemskiej ubyło około 100.000 hektarów. (Słuchajcie!). Kanclerz oświadcza publicznie, że nie wie, jak możebnem jest na Wschodzie podniesienie niemczyzny bez wielkiej własności? Wysokie ceny ziemi, które musi płacić komisya kolonizacyjna, czynią obecne zarządzenie koniecznem. Wobec tego wszystkiego, dla mowcy jest niewątpliwe, że komisya kolonizacyjna oprócz nabywania nowych obszarów, musi przynieść także korzyści narodowe. Dobrowolne sprzedaże już nie wystarczają, dlatego musi się przystąpić do systemu wywłaszczania w interesie narodowym. (Głosy polskie: „To niesłychane!“). Myśl to nie nowa i jeżeli państwo może wywłaszczać grunta pod koleje żelazne, dlaczego nie mogłoby czynić tego samego w celach narodowych, które są przecież o wiele wyższe? Także Bismarck zajmował to stanowisko. Rząd zastanawiał się, czy nie użyć środka łagodniejszego, ale przyszedł do przekonania, że inną drogą nie dojdzie do pożądanego celu.

Mowca z naciskiem podnosi, że tak daleko idących zarządzeń nie można przeprowadzać bez osobnej ustawy. Aby uniknąć wszelkich szykan przy przeprowadzeniu ustawy (śmiechy u Polaków), komisya, zajmująca się wywłaszczaniem, będzie złożona z ludzi bezstronnych. Nie ze strony niemieckiej wychodzi zaczepka, gdyż właśnie Polacy prowadzą system rugowania. (Protesty u Polaków). Że przedłożenie rządowe spotka się w tej Izbie z oporem, to prezydent ministrów przewiduje. Jednakże dopuściłby się zaniedbania największego swego obowiązku wobec własnego instynktu samozachowawczego, gdyby miał porzucić politykę kolonizacyjną w chwili, gdy ją zaczyna wieńczyć powodzenie. (Głosy na prawicy i w środku Izby: Bardzo słusznie!). Polacy poruszyli myśl, że przez małe koncesye możnaby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Niemcami a Polakami. Państwo pruskie jednak musiałoby w tym celu zapomnieć o wszystkich naukach historyi, albowiem zawsze źle na tem wychodziło, jeżeli okazywało życzliwość dla narodu polskiego. (Głosy na prawicy: Bardzo słusznie!).

Stoimy silnie — kończył kanclerz — na stanowisku Fryderyka Wielkiego, który natychmiast po uzyskaniu części kraju polskiego, zaczął silną kolonizacyę. Jeżeli żywioł niemiecki w prowincyach wschodnich będzie silnie ustalony, wówczas będzie czas o pomówieniu o łagodniejszych zarządzeniach. Ale aż do tej chwili daleka jeszcze droga. Dla rządu kwestya podtrzymania niemieczczyzny jest pierwszorzędną. Mowca zwraca się więc do Izby z apelem, ażeby rządowi zgodnie w tej sprawie pomogła. (Żywe oklaski. — Sykania u Polaków).

Po krótkiej dyskusyi regulaminowej, posiedzenie zamknięto; następne w piątek o godz. 11 przed południem. Na pierwszym punkcie porządku dziennego przedłożenie w sprawie prowincyj wschodnich.

Projekt ustawy »o zarządzeniach w celu wzmocnienia niemczyzny w prowincyach Prusy Zachodnie i Poznań«.

Projekt ten opiewa:

W art. I. powiedziano: Ustawa o popieraniu osadnictwa niemieckiego w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem z 26 kwietnia 1886, w brzmieniu, jakie otrzymała ona ustawami z 20 kwietnia 1898 i 1 lipca 1902, zmienia się jak następuje:

Fundusz, który w § 1 dano do dyspozycyi rządowi, podwyższa się o 360 milionów marek.

W § 1 w ustępie 1 nr. 1 po słowach „drogą kupna“ wstawia się słowa „lub też przez wywłaszczenie“.

W ustępie 1 nr. 2 zamiast słowa „zakupione“ wstawia się wyraz „nabyte“.

W ustępie 2 słowa „drogą kupna“ skreśla się.

Po § 7 wstawia się § 7a: „Rządowi daje się do dyspozycyi fundusz 50 milionów marek na zakupywanie większych dóbr z tem przeznaczeniem, aby je w całości sprzedawano jako włości rentowe za całkowitem wynagrodzeniem skarbu państwa“.

§ 13. Przy nabywaniu gruntów drogą wywłaszczenia obowiązują następujące postanowienia:

§ 14. Prawo wywłaszczenia nadaje państwu rozporządzenie królewskie dla pewnych, miejscowo ograniczonych obszarów. W rozporządzeniu ma być oznaczony czas, w przeciągu którego z prawa tego ma się zrobić użytek.

§ 15. Granice obszaru, dla którego ma być przyznane prawo wywłaszczenia, oznacza komisya kolonizacyjna, ustanowiona w myśl § 12. Uchwała tej komisyi ma być przedłożona radzie przybocznej, która będzie utworzona dla każdej z owych dwu prowincyj, a składać się będzie z 5 mężów zaufania.

§ 16. Członków rady przybocznej oraz ich zastępców wybiera na 3 lata wydział prowincyonalny. Wybrani pozostają czynni aż do rozpoczęcia działalności przez nowowybranych. Obieralnym jest każdy własnowolny obywatel państwa niemieckiego, który przekroczył 30 r. życia, posiada obywatelskie prawa honorowe i co najmniej od roku należy do danej prowincyi przez posiadanie w niej gruntów lub przez zamieszkiwanie w jej obrębie.

§ 17. Przewodniczący komisyi kolonizacyjnej oznacza grunt, który na podstawie udzielonego prawa wywłaszczenia ma być nabyty. Uchwała ta ma być podana do wiadomości właściciela owego gruntu przez doręczenie, zresztą zaś ma być ogłoszoną w gazecie urzędowej.

§ 18. Przeciw postanowieniu przewodniczącego komisyi kolonizacyjnej może właściciel, oraz każdy, któremu przysługuje pewne prawo do danego gruntu, wnieść protest. — Rozstrzygają sprawę Ministrowie rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

§ 19. Wywłaszczenie odnosi się do przynależności gruntu, jeżeli nie ułożono inaczej. Prawa, tkwiące na gruncie, mają być z wywłaszczenia wyjęte, jeżeli Rząd tak zaproponuje. Wobec dzierżawcy, lub najemcy gruntu, państwo ma prawo wejść w miejsce wydzierżawiającego, lub wynajmującego, w stosunek kontraktowy. Jeżeli państwo robi użytek z tego prawa, to postanowienia, obowiązujące na wypadek dobrowolnej sprzedaży, mają odpowiednie zastosowanie.

§ 20. Wywłaszczenie następuje za zupełnem wynagrodzeniem pieniężnem.

§ 22. Wywłaszczenie orzeka na wniosek przewodniczącego komisyi kolonizacyjnej wydział powiatowy, jeżeli dostarczony będzie dowód, że umówiona lub oznaczona suma wynagrodzenia została prawnie zapłacona lub złożona.

Art. II. Art. 2. ustawy o zarządzeniach w celu wzmocnienia niemczyzny w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem z 1 lipca 1902 zmienia się jak następuje:

1. Fundusz, dany w § 1 rządowi do dyspozycyi, podwyższa się o 50 mil. marek.

2. § 1. otrzymuje następujący dodatek: Dochody powrotne (*Rückeinnahmen*) wpływają znowu na rzecz funduszu;

3. § 2. znosi się.

Art. III. zawiera postanowienia o przygotowaniu sum, potrzebnych wedle art. I. 1. i 3. i wedle art. II. nr. 1.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusyi nad wnioskami nagłymi w sprawie drożyzny, zabrał głos jako generalny mowca *pro*, p. Moraczewski. Przyłączył on się wśród oklasków posłów socyalno-demokratycznych do protestu przeciw zamianowaniu JE. p. Abrahamowicza Ministrem.

Następnie przemawiał za nagłymi wnioskami w sprawie drożyzny, przyczem wystąpił przeciw P. Ministrowi rolnictwa, zarzucając mu, że nie przemawiał jako austryacki Minister rolnictwa, lecz jako przedstawiciel wielkiej własności w krajach alpejskich. Skutkiem ustawicznej drożyzny cierpi najbardziej Galicya, która zawsze musi ponosić koszta wielkich gospodarczych kampanij w zachodnich krajach koronnych.

Mowca polemizował następnie z wywodami p. dr. Battaglii i zarzucił Kołu polskiemu, że swem stanowiskiem wobec wniosku socyalnych-demokratów dopuściło się zdrady względem całego kraju Galicyi. Wedle mowcy nietylko ludność większych miast galicyjskich, lecz także dwie trzecie galicyjskiego włościaństwa są interesowane w tanich cenach zboża, jak tego dowodzą oświadczenia Rusinów i polskiego stronnictwa ludowego.

P. Moraczewski omawiał jeszcze nędzę poszczególnych warstw ludności w Galicyi, zwłaszcza włościaństwa, a mowę swą zakończył apelem do P. Ministra skarbu o polepszenie bytu robotników salinarnych i w fabrykach tytoniu i apelem do Izby, aby uchwaliła nagłość wniosków.

P. Schrammel, jako wnioskodawca, polemizował z twierdzeniem P. Ministra rolnictwa, jakoby mięso argentyńskie nie było tańsze, niźli mięso nasze. Socyaliści nie chcą zniszczyć rolnictwa, lecz owszem chcą popierać jego rozwój na korzyść ludu. Polemizując ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem, mowca przeczył, jakoby socyaliści dążyli do wywłaszczenia posiadłości włościańskich, a wreszcie prosił o przyjęcie nagłości swego wniosku.

P. Renner w uzasadnieniu wniosku skierował przeciwko P. Ministrowi rolnictwa i posłom agrarnym zarzut, że więcej dbają o stan bydła niźli o zdrowie ludzi. Od Sejmów obecnych chłopi nie mają czego spodziewać się, gdyż przy każdej sposobności upośledza się ich tam na korzyść większych własności. Podniesione przeciw zagranicznemu importowi bydła i mięsa wątpliwości weterynaryjno-policyjne są nieuzasadnione; można bowiem polegać na dzielności naszych weterynarzy. Socyaliści nie omieszkają wyzyskać swego wpływu do współdziałania przy oznaczaniu cen żywności. Mowca oświadcza, że od obecnego Ministerstwa, którego skład rzekomo nie jest zgodny ze strukturą Państwa, socyaliści nie spodziewają się sprawiedliwości. Wpierw musi być usuniętą ta sprzeczność.

Na tem posiedzenie zostało przerwane.

Odczytano jeszcze następujące interpelacye: p. Łuszczkiewicza do P. Ministra kolei w sprawie braku wagonów do przewozu węgla na kolejach państwowych; p. Bomby do P. Ministra obrony krajowej w sprawie nieuwzględnienia reklamacyi w sprawie popisowego Leona Borowicza; p. Breitera do P. Ministra obrony krajowej w sprawie uregulowania postępowania w sądach honorowych w wojsku i ścisłego przestrzegania obowiązujących te sądy przepisów; p. Łukaszewicza w sprawie upośledzenia języka ruskiego przez władze w Galicyi i na Bukowinie; p. Petelenza do

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskigo).

(Ciąg dalszy).

X.

Pewnego kwietniowego poranku, Irena szła wzdłuż *quai*, na które słońce zlewało jasne promienie, potęgując jej rozkosz życia. Wzięła abonament na generalne próby koncertów Colonne i piękne owe melodyjne godziny, spędzone w ciemnej sali, dawały jej sposobność skupienia się w marzeniach, jak gdyby we wspaniałym ogrodzie, do którego klucz sama jedna posiadała. Tego poranku unosiła z sobą cały skarb wspomnień i cieszyła się, że rozsnuwać je będzie wkrótce wraz z rytmem skrzypiec i wiolonczeli.

Sposobności widywania się z Nivertem — oczywiście poszukiwane — zdarzały się coraz częściej i za każdym razem poeta okazywał się coraz milszym, coraz bardziej pragnącym z nią rozmowy, coraz widoczniej okazywał niezadowolenie, gdy im przerywano, albo gdy nadchodziła chwila pożegnania.

Dwa czy trzy razy zdawało się Irenie, że spostrzegła odblask uczucia w szarych jego oczach: szybko wtedy wzrok odwracała, albo pospiesznie rzucała słowami, które jej na myśl przyszły, jak gdyby w obawie, by nie dać owładnąć się błędnemu złudzeniu szczęścia, niemożliwego do urzeczywistnienia.

On, miałby ją kochać? Nie, nie, nie powinna dopuścić podobnej myśli. On miałby ją kochać!? Czyż nie był uwielbiany przez kobiety inteligentniejsze od niej, piękniejsze, ponętniejsze!

A jednak.... Przychodziło jej wtedy na myśl owo spojrzenie, na które odpowiedzieć nie umiała i gniewała się na siebie za swoją nieśmiałość. Próbowala sobie wyobrazić jakby to było, gdyby utonęła wzrokiem w oczach Niverta, odważnie, śmiało, a on prawdę wyczytał w tym wzroku... Ale nawet w wyobraźni jej się to nie udawało. Myśl o Nivercie silniej jeszcze, niż jego obecność, ją wzruszała: bała się go, bała się siebie samej, tej miłości, której wszakże pragnęła wszystkiemi siłami swojej istoty; i omdlewająca ze szczęścia, z niepokoju, odsuwała z myśli nadto ukochany obraz, który całem sercem przywoływała.

Przybywszy na avenue Victoria, przyspieszyła kroku, ujrzawszy artystów ze skrzypcami pod pachą, wchodzących w małe drzwiczki, prowadzące za kulisy. Gorąca jej natura przejawiała się często w zbytecznym pośpiechu, jak gdyby biegnąc, chciała przyspieszyć chwilę czekającej ją przyjemności. W kilka minut później zasiadała w orkiestrze w jednym z ostatnich foteli, zdala od innych słuchaczy, skupionych w pierwszych rzędach.

Publiczność bardzo nieliczna, składała się przedewszystkiem z kobiet i kilku melomanów, którzy mogli sobie pozwolić na zbytek, aby jeden cały poranek w tygodniu poświęcić muzyce.

Dwie damy, Angielki, jak można było wnioskować z typu i stroju, weszły przez te same drzwi i jak motyle pociągane światłem, zajęły miejsca w pierwszych rzędach orkiestry. Później nadszedł ślepy pan, prowadzony przez młodą dziewczynę i oni także zwolna naprzód się wysunęli.

Wokoło Ireny fotele pogrążone w cieniu, stały puste. Była z tego bardzo zadowolona; w ten sposób nikt jej marzeń nie zakłóci. Już odgłos strojonych instrumentów, poprzednik duchowych rozkoszy, rozległ się z orkiestry. Następnie, zwolna, wszelkie hałasy ustały. Colonne ukazał się za pulpitem. Laseczka jego przecięła powietrze i orkiestra rozpoczęła pierwsze takty Siegfrieda „*Murmures de la forêt*“.

Irena przymknęła oczy, jak to zwykła była czynić, słuchając muzyki. Tak samo, jak młody bohater pod olbrzymiemi drzewami, zdawało jej się, że słyszy głos natury niby hymn szalony, szumiący i śpiewający w około niej. Upojenie, że jest młodą, że kocha, tajemne przeczucie, że idzie na spotkanie szczęścia, wraz z tonami muzyki o zawrót głowy ją przyprawiały. Z rękami opuszczonemi na kolana, z oczami zawsze zamkniętemi, nie znajdowała się już w Paryżu w sali koncertowej, ani nawet na ziemi: była razem z Siegfriedem w zaczarowanym lesie i tak samo jak on, u progu niewysłowionej szczęśliwości, wobec której dusza jej już naprzód omdlewała.

Zadrżała na odgłos spuszczanego fotelu po za sobą. Machinalnie odwróciła głowę i spojrzała wzrokiem osoby, która z żalem budzi się z rozkosznego marzenia. Ujrzała Niverta i w jednem mgnieniu oka objęło ją wielkie, zupełne szczęście. Czuła bez żadnej wątpliwości, że on przyszedł tu dla niej a nadto szczera, aby ukrywać swoją radość pod udanem zdziwieniem, z rozpromienioną twarzą uścisnęła podaną rękę.

Na widok rozkosznej szczerości tego powitania, blade policzki Niverta zaróżowiły się lekko.

— Nie potrzebuję pani mówić dlaczego tu przyszedłem.... — rzekł — od dawna już marzę, aby z panią razem posłuchać tej muzyki. Wiedziałem, że pani jest tutaj; program cudowny: nie oparłem się pokusie. Pani mi przebaczy?

Lekki, rychło stłumiony uśmiech był mu odpowiedzią.

— Właściwie — dorzucił.... Nie bardzo zgodne z dobrym tonem to, co robię!

— Oto pan mówi tak samo jak Bernard! — rzekła Irena rzucając mu żartobliwe spojrzenie.

— Mój Boże, staram się dostroić do tonu. Czuję się takim niedorostkiem czasami, pośród takich purytanów, jak rodzina pani!

Wybuchnęła śmiechem.

— Czy i ja mam być purytanką? Oto by się zdziwili moi przyjaciele z Bernières, gdyby pana słyszeli! Dla nich jestem heretyczką, buntownicą, czy ja wiem! nawet prawdziwą poganką!

— W takim razie nie śmiem nawet myśleć, co by o mnie powiedzieli. W pani, przeciwnie, czuję taką siłę moralną.... Nie pojmuję, jak pani zdoła połączyć tę siłę z takim wdziękiem młodości i życia? Czy wszystkie kobiety są takie, tam w waszej dolinie Rodanu?

Przemawiał tonem zwykłej, salonowej rozmowy, a jednak w głosie jego, w zachowaniu, tętniło pewne wzruszenie, jakby czułość. Pochylony naprzód, mówił prawie nad uchem Ireny, gdyż orkiestra znowu grać zaczęła. Czuła oddech jego na swoim karku jak przelotną pieszczotę: wstrząsnęła się i znowu przymknęła oczy, ale tym razem nie dlatego, aby się kołysać do marzeń falą tonów.... Na ostatnie pytanie Niverta zapomniała odpowiedzieć.

On zaś je powtórzył. Lecz energiczne *psst!* wymówione z sąsiedniego, zajętego już obecnie fotelu, zmusiło go do milczenia. Irena usłyszała, że westchnął głęboko, opierając się na poręczy krzesła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Ministra kolei w sprawie obrachowywania t. zw. *Stundesgeldes* w okręgu krakowskiej dyrekcyi kolejowej; p. Dniestrzańskiego do P. Ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie przeniesienia starosty Justyna Szwedzickiego z Sokala do Bochni; p. Galla do P. Ministra skarbu w sprawie włączenia miasta Tarnopola do wyższej klasy dodatku aktywalnego; p. Dniestrzańskiego w przedmiocie urzędowania komisarza rządowego Władysława Smolenia w Bełzcu.

Pod koniec odczytano wniosek nagły p. Choca i tow. w sprawie obniżenia cen cukru.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek, o godz. 10 przed południem.

Z komisyj.

Przy dokonanych przed końcem wczorajszego posiedzenia Izby posłów uzupełniających wyborach do komisyj, między innymi wybrani zostali: do komisyi Jubileuszowej p. Głąbiński, do komisyi ugodowej p. Dzieduszycki, a do komisyi kwotowej p. Głąbiński.

Komisya ugodowa rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad finansowo-politycznemi kwestyami ugody. Przemawiali pp. Kuranda, Schlegl, Ellenbogen i Choc. Dalszy ciąg obrad dziś, o godz. 10 przed południem.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gospodarczej przydzielono p. dr. Dulębie do sprawozdania wniosek p. Stranskyego (wolny Wszechniemiec) w sprawie wydania ustawy co do mianowania inspektorów handlowych.

P. dr. Licht referował o swym wniosku w sprawie wydzielenia spraw górniczych z zakresu działania Ministerstwa rolnictwa. P. dr. Licht zakończył następującym wnioskiem: Uprasza się Rząd, aby komisyi jak najszybciej udzielił rozstrzygających wyjaśnień co do tego, jakie ma plany w kwestyi Ministerstwa robót publicznych lub też Ministerstwa pracy, w szczególności w stosunku do sekcyi górniczej Ministerstwa rolnictwa.

Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Następne posiedzenie komisyi w piątek.

Z Koła polskiego.

Koło polskie zebrało się na posiedzenie wczoraj o godzinie 9 rano.

Obrady zagaił Prezes dr. Głąbiński oświadczeniem, że czyni to w chwili niezwykle smutnej, w parlamencie Rzeszy niemieckiej bowiem i w Sejmie pruskim wniesiono nowe przedłożenie antipolskie. W Bogu nadzieja, kończył dr. Głąbiński, że rodacy nasi przetrwają i tę próbę.

Przechodząc do porządku dziennego, wezwał dr. Głąbiński wszystkich członków Koła, aby pilnie uczęszczali na posiedzenia, by uniknąć wszelkich niespodzianek.

W miejsce p. Abrahamowicza wybrano do komisyi kwotowej p. Dzieduszyckiego, do komisyi kwotowej i Jubileuszowej dr. Głąbińskiego, do komisyi kultury wina dr. Kolischera.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem nagłym p. Massaryka.

Komisya parlamentarna Koła przedstawiła wniosek, oświadczający, że Koło polskie musi obstawać przy ustawach zasadniczych, gwarantujących wolność nauki i nauczania. O ile idzie o autonomię Uniwersytetu, Koło polskie bronić jej będzie i odeprze na nią wszelkie zamachy, z drugiej zaś strony Rząd przez usta P. Ministra oświaty dr. Marcheta dał uspokajające zapewnienia. Enuncyacyami pozaparlamentarnemi Koło polskie nie może zajmować się w parlamencie.

P. Głąbiński oświadczył, że ks. Kopyciński chce przemawiać we własnem imieniu, gdyż wniosek dotyka uczuć katolickich.

P. ks. Pastor oświadczył, że jest to sprawa bardzo doniosła, przeto ks. Kopyciński nie powinien mówić w imieniu tylko własnem. Oświadczenie, które Prezes złoży imieniem Koła, należy umotywować.

P. Kolischer poparł wywody ks. Pastora.

P. Loewenstein zaznaczył, iż mowę dr. Luegera, wypowiedzianą na wiecu katolickim, komentowano tak, jakoby szło mu tylko o ograniczenie nominacyi Żydów na profesorów Uniwersytetu. Mowca wnosi przeto, aby deklaracya Koła polskiego zaznaczyła, że Koło polskie stoi nietylko przy zasadzie wolności nauki i nauczania, oraz autonomii Uniwersytetów, lecz także, że Koło polskie stoi niezłomnie przy zasadzie równouprawnienia wyznaniowego we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Przyjęto ostatecznie wniosek komisyi parlamentarnej, w myśl którego Prezes Koła złoży w Izbie oświadczenie, a dopiero, gdyby się wywiązała dyskusya, Koło, w razie potrzeby, wyznaczy mowców.

P. Głąbiński oświadcza następnie, że zwoła posiedzenie Koła dla omówienia spraw politycznych.

P. Gall uprasza o upoważnienie do wniesienia interpelacyi w sprawie przeniesienia Tarnopola do wyższej klasy dodatku aktywalnego.

P. dr. Łazarski żąda upoważnienia do przedłożenia podobnej interpelacyi w sprawie Białej, Żywca i Wadowic, oraz w kilku sprawach lokalnych.

W tej chwili wchodzi do sali P. Minister Abrahamowicz.

Prezes dr. Głąbiński wita go serdecznie i prosi, aby jak dotąd, tak i nadal, bronił energicznie interesów naszego kraju.

Poczem zabrał głos P. Minister Abrahamowicz:

Najwyższą łaską Cesarską — mówi — mianowany Ministrem, któremu poruczono orędownictwo spraw kraju naszego, uważałem za najpierwszy i miły obowiązek, stanąć przed wami, szanowni koledzy, by złożyć podziękowanie za poparcie koleżeńskie, jakoteż ocenę przychylną dotychczasowej mojej działalności parlamentarnej, a równocześnie z tem podziękowaniem raczcie przyjąć zapewnienie, że tak samo, jak dotąd, tak i nadal w służbie publicznej będę postępował i działał. Gwiazdą przewodnią dla mnie będzie gorąca miłość kraju, sumienne spełnianie przyjętego na siebie obowiązku, usilne staranie się o interesy kraju, niezachwiana wdzięczność dla Monarchy, dbałość o siłę, dobro i potęgę Monarchii, której godłem prawo i sprawiedliwość, wypływające z poczucia prawnego.

W działalności swej będę stał ponad stronnictwami; proszę szanownych kolegów o życzliwe osądzanie mej działalności i o poparcie, jak również o ocenianie tej działalności otwarcie i szczerze. Działać zawsze będę w porozumieniu z prezydyum Koła, a to wspólne działanie będzie dla mnie bodźcem do pracy.

Mowę tę nagrodzono hucznymi oklaskami.

Prezes dr. Głąbiński zawiadamia, że w okręgu lwowskim nałożono przemysłowcom 10-prc. dodatek z powodu niedoboru w Zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków.

Koło upoważniło Prezesa, aby w sprawie tej poczynił odpowiednie kroki celem ochrony przemysłowców od tego nowego ciężaru.

Na tem posiedzenie skończono.

Wiedeń. *Polnische Corresp.* donosi, że prezydyum Koła polskiego konferowało wczoraj z P. Namiestnikiem Andrzejem hr. Potockim i P. Marszałkiem Stanisławem hr. Badenim.

Na konferencyi omawiano głównie sprawę zwołania Sejmu galicyjskiego.

Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński zaznaczył, że Sejm musi być zwołany jeszcze w tym roku, ażeby komisya wybrana przez Sejm do sprawy reformy wyborczej, mogła podjąć pracę.

Wiedeń. *Polnische Corresp.* donosi, że w sprawie Dobrodzickiej Najwyższy Trybunał postanowił zażądać dokładnego sprawozdania sądu niższej instancyi.

Wiedeń. Posłowie Głąbiński, Lubomirski, Małachowski i i., interweniowali wczoraj u P. Ministra spraw wewnętrznych br. Bienertha w sprawie 10-procentowego dodatku, nałożonego na przemysłowców w okręgu lwowskim z powodu deficytu w Zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków.

Sejm węgierski.

Na wczorajszem posiedzeniu musiał prezydent przerwać obrady z powodu tumultu.

Podczas przerwy wrzawa w Sejmie trwała dalej.

Prezydent ministrów dr. Wekerle udał się do Chorwatów i zwrócił ich uwagę, że wobec panującego w Sejmie wzburzenia, mogłoby przyjść do czynnego znieważenia Chorwatów, i dlatego starał się ich nakłonić, aby nie brali udziału w dyskusyi.

To zawiadomienie dr. Wekerlego wzburzyło jeszcze bardziej Chorwatów. Przerwa w posiedzeniu trwała blisko godzinę.

Dzięki naleganiom dr. Wekerlego, Kossutha, Medakowicza i Justha, udało się wreszcie uspokoić Chorwatów.

Po otwarciu posiedzenia na nowo przemawiał krótko p. Lorkovics, uzasadniając swe zrzeczenie się głosu.

Po dalszej krótkiej dyskusyi wnioski komisyi nietykalności w sprawie posła Vajdy przyjęto, poczem Izba przystąpiła do dalszej szczegółowej dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową.

Przemawiali wyłącznie Chorwaci i kontynuowali obstrukcyę. Przyjęto do § 17 taryfy włącznie.

Na tem dyskusyę przerwano, poczem prezydent gabinetu dr. Wekerle wniósł, aby przerwano rozprawę nad taryfą cłową, a na porządku dziennym środowego posiedzenia umieszczono ustawę upoważniającą w sprawie ugody.

W myśl regulaminu do wniosku prezydenta ministrów może przemawiać tylko 4 posłów.

Rozwinęła się dłuższa dyskusya regulaminowa, w ciągu której dysydenci z partyi niezawisłości oświadczyli się przeciw wnioskowi dr. Wekerlego.

Izba wniosek ten przyjęła wszystkimi głosami przeciw sześciu. Chorwaci nie głosowali.

Zatem na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest ustawa upełnomocniająca w sprawie ugody.

Partya posłów narodowościowych postanowiła podobnie głosować przeciw ustawie.

Po posiedzeniu Izby komisya nietykalności obradowała nad sprawą rumuńskiego posła Vajdy, jak wiadomo, przemocą wyrzuconego z Sejmu na jednem z posiedzeń w lecie r. b. Referent wniósł, aby uznać, że nietykalność jego została naruszona, nie uczynił jednak dalszych propozycyj, gdyż nie stwierdzono, którzy posłowie są sprawcami tego naruszenia.

Z pod berła rossyjskiego.

(Burza nadciąga. — Sojusz prawicy z październikowcami. — Ewolucya „kadetów". — Adres Dumy do cara. — Informacye z ostatniej chwili).

„Mrok zapada, ciemność egipska — tak zaczynają *Birżewyja Wiedomosti* artykuł w ostatnim numerze. Pełzną ku nam jakieś chmury posępne.... Nic podobnego nie było za czasów Plewego, ani dawniej. W złudnych zewnętrznych formach ustroju obywatelskiego ukrywa się taka treść, że jedynym ratunkiem pozostanie może ucieczka. Nietylko do polityki, ale literatury, sztuki, religii, wdziera się złowieszczy okrzyk czarnej sotni: napowrót! Nadchodzi chwila, kiedy olbrzymie państwo zrobi straszny skok w tył, łamiąc młode pędy nietylko wolności, ale i kultury. Świat ogarnia zdumienie wobec tej metamorfozy. Skorzysta zaś z niej pierwszy lepszy sąsiad, złamie nas, jak już złamała Japonia i wówczas będzie — koniec. Po raz drugi już się nie wykręcimy....

„Że nadciągająca chmura — pisze dalej wzmiankowany organ — zaciemnia już świadomość obywatelską i mąci elementarne nasze pojęcia o polityce i ustroju obywatelskim — co do tego nie może być dwóch zdań. Stwierdzając zatem energię i śmiałość pp. Puryszkiewiczów i Krupieńskich, wolno zapytać się, jakiż to zamęt powstanie w umysłach społeczeństwa rossyjskiego, jeśli oni to będą przy pomocy pp. Wołkońskich i Sazonowiczów umacniać „podstawy" ustroju, obwieszczonego w manifeście 30 października i dogmatów światopoglądu absolutystycznego bronić będą przy pomocy środków parlamentarnych".

Artykuł powyższy jednego z najpoważniejszych i najbardziej zrównoważonych organów prasy rossyjskiej — daje istotnie wiele do myślenia.

*

Słowo petersburskie zapewnia, że pomiędzy październikowcami a prawicą „zawarty został sojusz na piśmie i podpisany przez obie strony, coś w rodzaju kontraktu notaryalnego". Na mocy tego kontraktu październikowcy zobowiązali się przeprowadzić przedstawicieli skrajnej prawicy na stanowiska wiceprezesów i sekretarza Dumy.

„W tym sojuszu widzimy zdradę sztandaru partyi i wielkie niebezpieczeństwo dla dobra ojczyzny. Prawica bynajmniej nie przedstawia w Dumie tak silnego żywiołu, który miałby prawo kierować nią, to też zbrodnią jest kapitulować wobec niej tylko dlatego, że prawica posiada dużo czelności, aby tego żądać. Tylko niestałość październikowców, nie mająca dla siebie żadnych podstaw w rzeczywistości, może ostatecznie zapewnić prawym przewagę, której nie mogliby się spodziewać, gdyby przywódcy żywiołów konstytucyjnych byli więcej stali i nie lękali się urojonych widm.

„Złożyć prezydyum w ręce prawych — to znaczy z góry wyrobić w umysłach społeczeństwa przekonanie o całej przyszłej działalności Dumy, to znaczy pozbawić ją zaufania ludności i zamienić zasadę przedstawicielstwa w sługę czysto klasowych interesów"....

Organ „prawdziwych Rossyan — *Russkoje Znamia* — potwierdza fakt zawartego sojuszu: „Dnia 13 listopada, o godz. 12 w nocy, doszło do skutku porozumienie pomiędzy posłami z prawicy i październikowcami, — porozumienie w sprawach czysto zewnętrznych: obie strony, nie widząc każda za sobą przewagi liczebnej w całym składzie Dumy, a z drugiej strony, nie chcąc ustąpić zarządu jej (prezydyum: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz i pomocnicy) wrogom narodu rossyjskiego, połączonym „kadetom" i lewym, umówiły się podzielić pomiędzy sobą ten zarząd. Październikowcy dostają prezesa Dumy, który został wybrany za zgodą prawych, z pośród umiarkowanych przedstawicieli partyi, prawica zaś dostaje: starszego wiceprezesa, sekretarza i jego pomocnika, wyłącznie ze swego wyboru, bez mieszania się październikowców do tej sprawy, co daje możność wybrania na te bardzo wpływowe urzędy ludzi najgorętszych przekonań i najsilniejszych.

„Przedewszystkiem należy stanowczo oświadczyć, że porozumienie nie dotyka wcale samych przekonań „ludzi rossyjskich" i ich przedstawicieli w Dumie, oddanych odwiecznym zasadom rossyjskim: prawosławiu, samowładztwu narodowości rossyjskiej; posłowie z prawicy będą gorliwie przeprowadzali te zasady, korzystając, po pierwsze, ze swej liczebności, po drugie, z poważnej siły w prezydyum, i po trzecie, co najgłówniejsze, z przeświadczenia, że za nimi stoją cesarz i naród".

*

Skreśliwszy historyę powstania partyi „wolności ludu" i rozwijania się jej programu — od zjazdów ziemskich w r. 1905 — *Towariszcz* charakteryzuje ostatni moment nastroju partyi po piątym zjeździe, jako „gotowość do drobiazgowej, kłopotliwej pracy, do kompromisów, dla osiągnięcia jakichkolwiek, mniej lub więcej poważnych wyników". W takim nastroju frakcya „kadetów" wchodzi do trzeciej Dumy.

„Frakcya obejrzała pole walki i z góry wyrzekła się urzeczywistnienia przez tę Dumę tych szerokich reform demokratycznych, które naszkicowane zostały — w innych czasach — w jej programie. Uznaje ona swą niemoc i już gotowa jest w pewnych chwilach wyrzec się swego opozycyjnego sztandaru, jeżeli to pomoże jej osiągnąć „choć cośkolwiek".

„Takie są rezultaty zjazdu. Zjazd nie wniósł ani jednego nowego rysu do fizyognomii partyi. Stała się ona wyraźniejszą, ale nie dla tych, którzy śledzili partyę od samego początku jej powstania i którzy widzieli w niej tradycye liberalizmu ziemskiego.

„Obecna fizyognomia polityczna partyi „kadetów" przy całej swej ogólnikowości i schematyczności, nie jest pozbawiona wyraźnych rysów. Kontury zostały naszkicowane wyraźnie. Tych niewielu „lewych kadetów", którzy próbowali rozszerzyć te ramy, było nieomal, że nie „białymi krukami".

„Odegrali oni na zjeździe jakby tę rolę, która — w większej oczywiście skali — czeka opozycyę w nowej Dumie, z pewną, zresztą dość poważną, różnicą. Wśród jednodusznej masy „kadetów" grupa lewych okazała się jakąś grupą warcholską, gdy stanowisko lewicy dumskiej będzie miało swoje specyficzne przeznaczenie, które nabiera szczególnej wagi wobec wyjaśnionej pozycyi „kadetów".

*

Ogólne zainteresowanie budzi sprawa adresu do tronu. Posiedzenie komisyi 18 trwało cały dzień. Należy do niej — jak wiadomo z depesz — 6 przedstawicieli prawicy, 6 październikowców i 6 przedstawicieli lewicy: „kadetów", Polaków i trudowików. Nawet organy „kadetów" przyznają, że Guczkow, twórca sojuszu październikowców z prawicą przy wyborze prezydyum do Dumy, wybrany na przewodniczącego komisyi, występował przeciwko żądaniom członków prawicy.

Komisya odrzuciła projekt adresu, proponowany przez prawicę, oraz projekt archaiczny Plewaki. Rozważono tylko projekt frakcyi październikowców. Większością, przeciwko głosom lewicy, postanowiono zostawić ustęp z życzeniem wyrażenia uczuć Dumy osobiście w Carskiem Siole. Odrzucono żądanie prawicy, aby do adresu włączone były słowa „nieograniczony monarcha". Odrzucono też wniosek „kadetów", aby w wyrazach „odnowiony ustrój państwowy" wyraz „państwowy" zamienić na „konstytucyjny".

Oba Koła polskie, zdające sobie dokładnie sprawę z realnych warunków i doniosłości chwili, postanowiły, nie wysuwając kwestyi autonomii, ograniczyć się do żądania włączenia zdania o zaspokojeniu słusznych potrzeb wszystkich narodowości, zaludniających Rossyę. Poprawka ta została odrzucona 11 głosami.

Z kolei komisya zadecyduje, czy będą dwa adresy, czy też jeden, i jaki.

W kołach kadeckich przeważa opinia, że jeżeli komisya odrzuci ostatecznie poprawki opozycyi, to należy poddać pod głosowanie projekt opozycyi. Połączone to jest wszakże z wielkiemi niedogodnościami.

Październikowcy, jako frakcya, mający w swych rękach ster Dumy, obawiają się, aby prawica, rozdrażniona odrzuceniem ich poprawek, nie obaliła w Dumie razem z lewicą projektu adresu.

Wobec tego powstała myśl kompromisu za pomocą przyjęcia formuły „Almanachu Gotajskiego", *„monarchie constitutionelle avec Tsar autocrate"*. Październikowcy mają nadzieję, że zdołają tem zaspokoić zarówno prawicę, jak i „kadetów".

Guczkow oświadczył się w komisyi przeciwko użyciu wyrazu „konstytucya" w adresie, ponieważ wyrazu tego nie użyto dotychczas w żadnym akcie prawodawczym. Październi-

kowcy będą jednak bronili utroju konstytucyjnego i zapowiedzą to z mównicy dumskiej.

*

Petersburg. Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godzinie 2 po południu. Posłowie wszyscy obecni, galerye przepełnione.

Prezydent Chomiąkow zawiadomił, że przeciw p. Kołubiakinowi wytoczono śledztwo karne.

Na porządku dziennym dyskusya nad adresem do tronu. P. Plewakow z Moskwy odczytał wstęp adresu, wypracowany przez październikowców i bronił projektu adresowego. Przywódca październikowców Guczkow podniósł, że różnica zdań w Dumie jest naturalna wobec różnorodności stronnictw. Mowca przewiduje, że podobna różnica zdań będzie panować także w przyszłości, sądzi jednakże, że istnieje podstawa do zjednoczenia i wyraża życzenie, ażeby to zjednoczenie nastąpiło. Zdaniem mowcy, zjednoczenie powinno nastąpić we wdzięczności dla monarchy, który dzielnie wstąpił na nową drogę. Zasadą dalej do zjednoczenia powinna być świadomość potęgi i wielkości ojczyzny, jak również świadomość wspólnych zadań. Wzywając do tego zjednoczenia, mowca wskazał, że posłowie nie są dyplomatycznymi zastępcami stronnictw walczących z sobą, ale stanowią całą organiczną reprezentacyę ludu. Przez manifest z d. 30 października monarcha dobrowolnie ustąpił ze swojej bezgranicznej władzy celem stworzenia nowego organu prawodawczego. Z punktu widzenia prawnopaństwowego, manifest z 30 października jest przewrotem państwowym. Październikowcy jednak nie upatrują w manifeście zmniejszenia praw monarchy, jak głosi kamaryla dworska. Partya z 30 października jest partyą konstytucyjną.

W dalszym ciągu Guczkow oświadczył, że manifest można uważać za uwolnienie cara n. p. od kamaryli dworskiej. Październikowcy w każdym razie dadzą dowód, że są tak samo wiernymi sługami konstytucyjnego monarchy, jak ich przodkowie byli wiernymi sługami nieograniczonego monarchy. (Żywe oklaski).

Podczas mowy Guczkowa wielu posłów zgłosiło się do głosu: Archirej Mitrofan oświadcza imieniem prawicy, że domaga się ona przyjęcia do adresu wyrazu „samodzierżca“, ponieważ posłowie swą przysięgą uznali samodzierżawie. P. Milukow („kadet“) dodaje, że „kadeci“ nie mogą przedłożyć żadnego tekstu, ponieważ ich wyznanie polityczne, znajduje się już w adresie pierwszej Dumy. „Kadeci“ są konstytucyjnymi monarchistami i nie mogą podzielać zapatrywań wrogów konstytucyi ani z lewicy, ani z prawicy. Także analiza manifestu z 30 października wykazuje jasno, że władza ustawodawcza ma być podzielona między monarchę, Radę państwa i Dumę. Mowca wzywa do wszechrossyjskiego, a nie tylko wielkorossyjskiego patryotyzmu. (Oklaski i sykania). W końcu wyraża życzenie, by słowo „konstytucya“ przyjęte było do adresu.

P. Puryszkiewicz, wiceprezydent „Związku prawdziwych Rossyan“, przedstawia historyczne usiłowania celem wprowadzenia konstytucyonalizmu w Rossyi. Dotychczas nie miały one powodzenia. Car po ostatniem usiłowaniu z 30 października 1905 ustawą z 16 czerwca dowiódł swego samodzierżawia. Mowca wnosi, aby w adresie pozostawiono wyraz „samodzierżawie“. Umiarkowana prawica przyłącza się do tego wniosku.

Przywódca Koła polskiego, Dmowski, sprecyzował stanowisko Polaków względem monarchy i Dumy. Rzekł on: Polacy z całego serca przyłączają się do wyrazów uległości i wdzięczności dla monarchy za przyznane reprezentacyi ludu prawa i stawiają osobę cara wysoko ponad walkę polityczną. Koło polskie jednakże nie może zgodzić się na część programową adresu, ponieważ Rossya nie jest narodem, lecz konglomeratem narodów. Koło polskie żąda wciągnięcia do adresu zdania: „Wszystkie sprawiedliwe żądania narodów, należących do państwa rossyjskiego, mają być uwzględnione“.

P. Petrow wyraził ubolewanie z powodu nowej ustawy wyborczej z 16 czerwca.

W dalszej dyskusyi uchwalono czas przemówień skrócić do 10 minut.

*

Tribuna drukuje w nr. 326 obszerny artykuł wstępny, pióra jednego z doskonałych znawców polsko-rossyjskich stosunków, w którym omawia projekt odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Autor artykułu sięga w historycznym swoim wywodzie do kongresu wiedeńskiego w r. 1815, stwierdza bezprawne postępowanie rossyjskiego rządu i rossyjskiej biurokracyi, wzywa wreszcie całą Europę, nie tę dyplomatyczną, związaną z państwem rossyjskiem, ale Europę inteligencyi, do zwrócenia szczególnej uwagi na ten nowy przykład biurokratycznego bezprawia.

KRONIKA.

Lwów, 27 listopada.

— **Kalendarz.** Czwartek (28 listopada): Krescentego. — Gościsława. — Hurya i Samsona

Wschód słońca o godzinie 6·57 rano, zachód słońca o godzinie 3·28 po południu.

— **Poświęcenie nowego gmachu gimnazyum V.** odbędzie się we czwartek, d. 28 b. m., o godzinie 10·30 rano. Aktu poświęcenia dokona JE. ks. Arcybiskup Bilczewski.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytucyę kanoniczną na łać. probostwo w Uściu Zielonem otrzymał ks. Ignacy Rakszyński. Emeryturę otrzymał ks. Władysław Wańkowicz, proboszcz w Kobylnicy. Administratorem w Kobylnicy został ks. Karol Krupiński. Konkurs na probostwo w Kobylnicy rozpisano z terminem do 1 stycznia. Przeniesiono ks. Antoniego Bobczyńskiego z Uścia Zielonego na ekspozyta w Słobudce Dżuryńskiej.

Dyecezya przemyska ob. łać. Zamianowani administratorami: ks. Teofil Smoleń w Gwoźnicy górnej, ks. Stanisław Okoński w Starym Samborze, ks. Ludwik Bira w Jarosławiu. Odznaczony *expos. canon.* ks. Wawrzyniec Motyl, proboszcz w Pruchniku. Konkurs rozpisano na opróżnione probostwa w Gwoźnicy górnej, Starym Samborze i Jarosławiu z terminem do 31 grudnia. Prezentę na probostwo w Bruchnalu otrzymał ks. Tadeusz Jasiewicz, proboszcz w Mużyłowicach.

— **Z Uniwersytetu.** P. Dawid Tewil Herzig, rodem ze Stryja, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, d. 28 b. m., docent pryw. Uniw. dr. Br. Gubrynowicz: „Z dziejów krytyki literackiej w Polsce“, sala V. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie 6;

dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“ część I. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ulica Długosza 8, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 grudnia b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Jasień (powiat Kałusz) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Jasień. Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Jasień z częściami obszaru dworskiego Hryńków i Kuźmienice.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 grudnia b. r. zaprowadza galic. Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Chmieliska, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Skałacie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Władysława Kozickiego p. t.: „Freski Michała Anioła na sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej“.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m., o godzinie 7 wieczorem uroczysty wieczór listopadowy.

— **W liceum żeńskiem** p. Maryi Zagórskiej przy ul. Piekarskiej l. 14 odbędzie się w piątek, 29 b. m., poranek listopadowy.

— **Z Kasyna miejskiego.** Koncert gal. Tow. muzycznego z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego odbędzie się w piątek, 29 b. m., w miejsce zapowiedzianego (programem zabaw) przedstawienia amatorskiego na 30 b. m.

— **Konkurs** na dwie posady inspektorów piwnic winnych dla Galicyi zamieszczony jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Stowarzyszenie opieki nad ubogiemi dziewczętami** pod wezwaniem Przenajświętszej Rodziny uzyskało już zatwierdzenie swoich statutów i przystępuje bez dłuższej zwłoki do zbożnej i pożytecznej działalności. Celem jego jest utworzenie bezpłatnego przytułku we Lwowie dla biednych dziewcząt w wieku do lat 18 włącznie, dla ich wychowania moralnego i religijnego w duchu katolickim oraz wyuczenia szycia, krawiectwa i innych podobnych robót.

— **Ofiara.** Osoba, która nie życzy sobie by jej nazwisko na razie wymieniać, złożyła do rąk prezydenta miasta książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 66.992 z wkładką na 8000 K., przeznaczając odsetki od powyższej sumy na posagi dla dwóch biednych sierót po szewcach. Posagi te mają być rozdawane corocznie przez każdoczesnego prezydenta miasta.

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W pierwszej połowie listopada b. r. zmarło we Lwowie ogółem osób 201. Z tego wskutek: gruźlicy 36, zapalenia płuc 31, wady serca 10, raka 10, uwiądu starczego 23, chorób kiszkowych 30, chorób nerwowych 4, chorób mózgowych 4, gorączki połogowej 2, tyfusu brzusznego 2, szkarlatyny 8, dyfteryi 1, odry 5, róży 1. Przypadkowej śmierci przez przejechanie 2, przypadkowej śmierci przez złamanie kręgosłupa wskutek upadku z wysokości 1, przypadkowej śmierci przez uduszenie się w dymie 1, samobójstwa przez otrucie się siarkanem miedzi 1, samobójstwa przez zastrzelenie się 1, braku sił żywotnych 16, poronień 12.

— **Emigracya do Kaplandu i Natalu.** Zastępca gubernatora Kaplandu wyraził życzenie, iżby pouczono jak najszersze koła, że wobec depresyi ekonomicznej, panującej teraz w Kaplandzie, należy usilnie odradzać wyjazdu do tego kraju ludziom, którzy pragną w owej kolonii szukać zajęcia.

Jak dowiaduje się Ministerstwo spraw wewnętrznych, stosunki w kolonii Natalu (w Afryce Południowej) ułożyły się bardzo niepomyślnie dla imigrantów. Popyt na siły robocze silnie podupadł, zwłaszcza skutkiem zastanowienia robót kolejowych i innych przedsiębiorstw. Wiele osób różnych zawodów utraciło zajęcie i popadły w nędzę. Jakoż europejska emigracya do Natalu stale i znacznie zmniejsza się od roku 1906 i coraz tłumniej opuszczają tę kolonię osiedleni w niej obcokrajowcy. Przestrzedz należy przeto ludność przed emigracyą do Natalu. Kto zwłaszcza nie włada dokładnie językiem krajowym, nie może spodziewać się, iż wywalczy tam sobie znośną egzystencyę.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 2000 K., wystawioną na nazwisko M. Katzowej; obok łaźni Ducheńskiego pulares, zawierający złoty zegarek z łańcuszkiem, 2 K., ślubną obrączkę i pierścionek z niebieskim kamykiem; w ul. Rzeźnickiej pulares, zawierający 1070 K., książeczkę galic. Kasy oszczędności na 2700 K. i kilkanaście weksli.

△ **Troje dzieci zaczadzonych.** Dozorca realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 22 Jan Łeśków, wychodząc wczoraj rano z domu wraz z żoną na robotę, pozostawił w mieszkaniu swem, które zamknął na klucz, troje dzieci. W czasie nieobecności rodziców jedno z dzieci bawiąc się zapałkami, podpaliło wióry, przygotowane koło pieca na podpałkę. Gdy Łeśków w południe powrócił z żoną do domu, zastał dzieci leżące już bezprzytomne wśród objawów zaczadzenia. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej zdołało jednak przyprowadzić dzieci do życia.

△ **Schwytanie niebezpiecznego rzezimieszka.** Policya lwowska schwytała onegdaj niebezpiecznego rzezimieszka Jana Speryla, poszukiwanego od kilku miesięcy za popełnienie licznych kradzieży z włamaniem się.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Z Zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegła wczoraj Sara Synarowa, żona sadownika z Ropczyc.

Synarowa jest szatynka o pociągłej twarzy, średniego wzrostu i ubrana była w bronzowy żakiet i czarną włóczkową chustkę.

△ **Nagła śmierć.** Na placu Krakowskim zachorowała wczoraj nagle jakaś starsza, nieznana z nazwiska kobieta, która wieziona następnie przez stójkowego na stacyę ratunkową, zmarła w dorożce. Zwłoki jej odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zwłoki noworodka w pudełku.** Na polu obok cmentarza Łyczakowskiego znaleziono dziś rano zwłoki około 6-miesięcznego noworodka płci męskiej, owinięte szmatą i złożone w pudełku z tektury. Wewnątrz znajdowała się kartka: „Boże odpuść grzesznej matce“.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Na udar serca** zmarła dziś rano nagle w realności przy ul. Piekarskiej l. 41 Franciszka Pasternakowa.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Józefa Lachowskiego przy ul. św. Marcina l. 21 skradziono wczoraj żakiet damski z czarną atłasową podszewką.

Na strych realności przy ul. Kasztelańskiej l. 3 dostali się wczoraj w nocy jacyś złodzieje i skradli znaczną ilość bielizny i ubrań na szkodę tamtejszych lokatorów.

Z zamkniętego strychu p. Maryi Andraszkowej przy placu Strzeleckim l. 6 skradziono 16 koszul damskich, znaczonych literami M. A.

Trzecią wreszcie kradzież strychową popełniono w realności przy ul. św. Marcina 4, gdzie nieznani złodzieje skradli p. Rapsowi bieliznę męską i damską, znaczoną literami M. R. i K. R.

W ulicy Kopernika aresztowano wczoraj 80-letniego Władysława Siennickiego za kradzież kurtki na szkodę Mikołaja Piwki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Kolbuszewski, dyrektor departamentu rachunkowego kraj. Dyrekcyi skarbu, w 52 roku życia; — Karol Heimroth starszy rewident kolei państwowych, w 54 roku życia; — Apolonia Stieber, w 29 roku życia;

w Uścieczku, Henryk Janota, rewident kolei państwowych, w 72 roku życia;

w Kleczy górnej, Helena z bar. Borowskich Przecławowa Sławińska, w 67 roku życia;

w Nowym Targu, Mikołaj Halikowski, pocztmistrz, burmistrz m. Nowego Targu, w 56 roku życia.

— **Napady rabunkowe na dwory.** *Kuryer Warszawski* donosi, iż w dwóch miejscowościach, które leżą w górach Świętokrzyskich, napadło 20 bandytów na dwory w Mirogonowicach, własności pp. Reklewskich i w Sarniej Zwoli, własności p. Wacława Targowskiego. W obu dworach zrabowali bandyci kosztowności, srebro i gotówkę.

— **Biuro prasowo-informacyjne** Rady narodowej w Paryżu *(Agence polonaise de presse)* przeniosło się z początkiem b. m do własnego lokalu rue de Rennes 45.

Kronika prowincyonalna.

§ Utonięcie. Z Bohorodczan donoszą: W gminie Niewoczynie utopiła się onegdaj w miejscowym potoku, czerpiąc wodę, tamtejsza włościanka 20-letnia Anastazya Makaryszczakowa.

§ W stawku w Dawidowie, wsi powiatu lwowskiego, znaleziono w tych dniach zwłoki mężczyzny, liczącego około 60 lat. Jak stwierdzono, zmarły nazywał się Józef Rojek, pochodził z Ulanowa i utonął, wpadłszy przypadkowo do wody.

§ W Kamionce strumiłowej spłonęło onegdaj 11 budynków mieszkalnych. Szkoda wynosi 20.000 K. i była w części ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Run. Przedwczoraj rozpoczął się run na „Banca Popolare“ w Catanii we Włoszech.

* Olbrzymia defraudacya. W Banku francusko-rumuńskim w Braile — jak donoszą z Bukaresztu — odkryto wielkie malwersacye, skutek czego wydalono cały personal bankowy.

* Eksplozya prochu. W miejscowości Annalöf w Szwecyi wybuchł onegdaj pożar w tamtejszej fabryce prochu. Mimo energicznej akcyi ratunkowej, pożar przeniósł się na sąsiednie budynki i objął także magazyn z prochem strzelniczym, w którym znajdowała się olbrzymia ilość 20.000 klg. prochu. Mimo to z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Siła wybuchowa była tak wielka, że w znacznej odległości wyleciały wszystkie szyby.

* Aresztowanie dynamitardów. Do *Daily Mail* donoszą z Madrytu, że w środku miasta w jednym z domów nastąpiła onegdaj eksplozya bomby dynamitowej. Policya uwięziła 2 ludzi, którzy rozporządzali jeszcze 100 bombami dynamitowymi, a przy których znaleziono nadto papiery kompromitujące.

Notatki literacko-artystyczne.

Wacław Gąsiorowski „Mrok“ nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego 1907.

Wypadki ostatnich lat w Królestwie wstrząsnęły zbyt silnie życiem całego społeczeństwa, aby nie znaleść także swego odbicia w literaturze doby najnowszej. Piśmiennictwo i Sztuka podały tu sobie dłonie, aby stać się wyrazem artystycznym tej epoki, która zapisała się tak krwawemi, bolesnemi zgłoskami w dziejach narodu naszego.

„Mrok“ Wacława Gąsiorowskiego chce także należeć do szeregu dzieł zrodzonych w tej atmosferze, przesiąkniętych krwią, łzami i grozą. Należy wszakże tylko pozornie. W rzeczywistości bowiem jest to gładko napisana fabuła nowelistyczna, ujęta w ramy scenicznego obrazu, z nomenklaturą aktualną i kilku efektownymi zwrotami akcyi, która rozwija się wprawdzie bardzo prawidłowo, płynie jednak po wierzchu, nie zgłębiając nigdzie ani duszy ludzi w niej działających, ani też charakteru jej środowiska.

Widzimy tu poczciwego fabrykanta, kilka postaci kobiecych, kilku obałamuconych robotników, sztucznie nieco rozpiętą atmosferę strejku i walk agitacyjnych, dwie, czy trzy figury konieczne do rozwiązania węzła dramatycznego, żadna z nich nie zarysowuje się jednak wyraźniej, żadna nie działa silniej i nie budzi żywszego oddźwięku u czytelnika, którego „Mrok“ nie jest w stanie zainteresować chociażby w ten sposób, jak inne, a tak popularne prace p. Gąsiorowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz pierwszy, „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego, z udziałem pp. Gostyńskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Michnowskiej, Rybickiej, Połęckiej, Karszo, Rowińskiej, Adwentowicza, Antoniewskiego, Feldmana, Fiszera, Wostrowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Wysockiego, Szoberta. Jaworskiego, Berskiego, Klimontowicza, Kliszewskiego, Krzewińskiego, Dobrzańskiego, Kosińskiego, Walewskiego, Ruszczyca, Rasińskiego, Bieleckiego, Kęckiego, Recheńskiego, Czakiego, Ratschki i innych.

We czwartek, po raz pierwszy w bież. sezonie, „Traviata“, opera w 4 aktach J. Ver-

diégo, gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz drugi „Szkoła“, sztuk współczesna Z. Kaweckiego.

W sobotę, o godz 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedya w 3 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wład. Żeleńskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich“. w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 55 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W poniedziałek, po raz trzeci „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

NIAGARA.

Kiedy przed dwudziestu laty powstał projekt wyzyskania siły wodospadu Niagary*) nie można było w tym celu ani w Ameryce, ani w Anglii, zorganizować akcyjnego Towarzystwa, które zdecydowałoby się zaryzykować tak znaczny kapitał, potrzebny do budowy stosownych wodnych kanałów i stacyj motorowych. W roku 1892 powstało pierwsze akcyjne Towarzystwo, pod nazwą: Canadian-Niagara-Power-Company, które wybudowało kanał wodny i stacyę motorową do wytworzenia 2000 sił koni w celu pędzenia kolei elektrycznej wzdłuż brzegów rzeki Niagary, od Queenston do Chippewa. Doskonałe wyniki, jakie w rezultacie otrzymało to pierwsze Towarzystwo, stały się powodem do utworzenia drugiego Towarzystwa, które postanowiło wyzyskać siłę wodospadu do wytworzenia prądu elektrycznego na cele przemysłowe. Zorganizowanie tego nowego Towarzystwa nastąpiło jednak dopiero w roku 1901. Urządzenia tego Towarzystwa są w stanie wytworzyć 210.000 sił koni. Trzecie Towarzystwo pod firmą: Niagara-Power-Company jest właśnie u kresu budowy nowych urządzeń, po których ukończeniu mieć będzie do dyspozycyi 180.000 sił koni. Prócz tych jest jeszcze jedno Towarzystwo pod nazwą: Toronto and Niagara-Power-Company, zawiązane jedynie w celu wytwarzania prądu elektrycznego dla miasta Toronto. Przenośnia siły odbywa się tu na długość 80 mil angielskich (130 km.) do poruszania tramwayów i do innych także celów.

Jest rzeczą ogromnie ciekawą i niezwykłą, że jakkolwiek nad rzeką Niagara po stronie Stanów Zjednoczonych wytwarzają amerykańskie Towarzystwa 300.000 sił koni, to mimo tego znaczna część produkowanej od strony kanadyjskiej siły, sprzedawaną bywa do Stanów Zjednoczonych; jestto więc bardzo oryginalny, prawdziwie amerykański rodzaj eksportu siły, która linią transmisyjną idzie przez rzekę, i nietylko w mieście Niagara-Falls, ale i w Buffalo wytwarza amerykańskim Towarzystwom poważną konkurencyę.

Rozdawnictwo sił wytworzonych przez wodospad Niagara od strony kanadyjskiej nie jest ograniczone. Oprócz przytykającej do wodospadu części Ontario, mogą korzystać także z wyprodukowanej po stronie kanadyjskiej elektryczności za mierną cenę luźne gminy Nowego Jorku. Doświadczenie wykazało, że prąd elektryczny może być za pomocą transmisyj nowego systemu zużytkowany na odległość 200 mil angielskich (320 klm.). Obecnie zaopatrują elektrycznością amerykańskie Towarzystwa, które zużytkowują siłę wodospadu Niagara do wytwarzania elektrycznego prądu: tramwaye, fabryki, warsztaty i dostarczają jej aż do miasta Syracuse, w państwie Nowego Jorku.

Cena takiej jednej siły zakontraktowana już obecnie z Towarzystwami dla całych prowincyj wynosi 2 funty szterlingów rocznie. Cena sprzedaży siły nie jest jeszcze zupełnie ustalona, prawdopodobnie jednak poruszać się będzie pomiędzy: 3 a 4 funty szterlingów rocznie, za siłę jednego konia. Za taką kwotę odstępować ją będą gminy konsumentom. Zrobią na tej transakcyi doskonały interes: Towarzystwa akcyjne i rząd i gminy i nabywcy siły, którzy do różnych celów otrzymają znakomity i najtańszy w całej Ameryce motor.

Kiedy się o takich rzeczach dowiadujemy, które zdają się być bajką z tysiąca i jednej nocy, nasuwa się pytanie: dlaczego się coś podobnego i u nas także nie dzieje? Dlaczego naprzykład siła takiego wodospadu, jak w Jaremczu, nie jest dotychczas zużytkowana i nikt nawet o tem dotychczas nie pomyślał na seryo? „U nas są odmienne stosunki“ — słyszymy zazwyczaj odpowiedź.

Dla zaprzeczenia temu szkodliwemu, tamującemu wszelki postęp frazesowi, pofatygujmy się o kilkanaście mil dalej na wschód, na Bukowinę i przypatrzmy się, jak rodak nasz, inżynier górn.czy p. Faustyn Krasuski wyzyskał siłę biegu złotej Bystrzycy do poruszania całej sieci kolei elektrycznych, które wspinają się z łatwością do wysokości 1.500 metrów n. p. jak tą samą tanią i niespożytą siłą pędzi zakładowe warstaty, sortownie i wydobywa windami manganowe rudy z głębokich szybów kopalni w Jakobini. Nie koniec na tem: wody tej samej złotej Bystrzycy poruszają turbinę w sąsiednim uzdrowisku „Dorna-Watra“ i z nastaniem wieczoru wszystkie zabudowania, wśród których domi nuje girlandą żarówek uwieńczona wieża Falkenhayna — oświetlają *al giorno*. Jeśli na zużytkowanie siły wodnej przypatrzymy się ze stanowiska kultu piękna górskiej przyrody i praktyczniejszego może stanowiska hygieny, to zauważymy, że motory tego rodzaju pozbawione są zupełnie: kominów, dymu, pary, swądu, — słowem wszystkiego tego, co nam psuje przejrzystość pięknego widoku i zatruwa odetchnienie zdrowem górskiem powietrzem. Jest rzecz pewna, która w zapale zużytkowania takich motorów wodnych trochę ostudza — to dość znaczne koszta inwestycyj, ale i te dla tak korzystnych warunków znaleźć się powinny.

Zanim to jednak nastąpi, śmieje się z naszej nieporadności Ameryka młoda tak głośno, jak huk spadającej Niagary i woła nad jej brzegiem do rzeszy odbiorców: „Za trzy funty szterlingów rocznie siła konia na rok cały — tylko za trzy funty!!“ *K. Z.*

*) Wodospad Niagary łączy jeziora Erie i Ontario, na granicy Kanady i Nowego Jorku; ma 53 klm. długości, rozdzielony wyspą (Goat Island) na dwa ramiona: wschodnie 326 m. szerokości, 50 m. wysokości, zachodnie 574 m. szerokości i48 m. wysokości.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Tory przemysłowe. Państwowa Rada kolejowa wybrała na wiosennej sesyi 1907 specyalny komitet dla rozpatrzenia wniosków dr. Battaglii o zmianę przepisów zasadniczych, dotyczących umów przemysłowych z zarządem kolei państwowych o tory przemysłowe. Komitet ten odbył niedawno posiedzenie w obecności przedstawicieli Ministerstwa kolejowego. Wynikiem obrad są pewne ułatwienia tak dla właścicieli torów przemysłowych już istniejących, jak i dla przemysłowców, którzy je w przyszłości zechcą budować.

OSTATNIA POCZTA.

═ *Wiener Abendpost* omawiając Najw. amnestyę udzieloną dezerterom wojskowym, wyraża nadzieję, że skorzysta z niej wielu emigrantów, którzy tęsknią za krajem, a obawiają się powrócić z powodu kary za dezercyę.

═ Sułtan nadał austro-węgierskiemu Ministrowi spraw zagranicznych br. Aehrenthalowi wielką wstęgę orderu Osmanie z brylantami.

═ *Biuro Wolffa* donosi: Zaniepokojeni pogłoskami krążącemi o zdrowiu cesarza Wilhelma, dowiedzieliśmy się w miejscu kompetentnem, co następuje: Cesarz z końcem października i z początkiem listopada cierpiał na kaszel i katar przewodów oddechowych, połączony z nieznacznem podwyższeniem temperatury i dlatego kilka dni leżał w łóżku. Ponieważ pacyent czuł się potem osłabiony i ostatnie resztki kaszlu nie znikały, cesarz dał się nakłonić po wizycie w Windsorze do udania się na południowo-zachodnie wybrzeże Anglii celem odpoczynku. Katar obecnie ustąpił i ogólne polepszenie czyni postępy. Postępy te nieco były wstrzymane skutkiem lekkiego zwichnięcia lewego kolana, jakiego nabawił się cesarz podczas polowania w Windsorze, jednakże i to zwichnięcie prawie w zupełności już usunięto. Doniesienia dzienników o cierpieniu usznem lub kataralnem jest bezpodstawne.

Ze względu na krążące pogłoski o rzekomo groźnym stanie zdrowia cesarza Wilhelma, pisze *Westminster Gazette*: Z najlepszego źródła możemy zapewnić, że cesarzowi Wilhelmowi służy pobyt w Anglii i że także pogłoski o jego chorobie usznej są nieuzasadnione. O jakiejś operacyi wogóle nie było nawet mowy.

═ W parlamencie Rzeszy niemieckiej minister Delbrück odpowiedział wczoraj na interpelacyę w sprawie drożyzny węgla, przyczem wskazał na podwyższenie płac i rozmaite urządzenia na rzecz robotników, jakoteż na bardzo znaczny popyt, gdy natomiast w produkcyi nastąpił poważny zastój z powodu braku sił roboczych. Skutkiem tego nie można wydobywać większej ilości węgla. Minister wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby ograniczano wolność obywatelską robotników w kopalniach.

═ Francuski minister spraw wewnętrznych kazał wypracować sprawozdanie o likwidacyi dóbr kościelnych ze względu na interpelacyę konserwatystów z zapytaniem, gdzie podziały się rzekome miliardy kongregacyjne.

Sprawozdanie już wygotowano. Przedstawia ono, że nieruchomości kongregacyj tylko z wielkim trudem zdołano spieniężyć. Z wyjątkiem gmin i departamentów mało się znalazło chętnych do kupna. Wartość oszacowana wszystkich dóbr kongregacyjnych wynosi miliard i 71 milionów franków. Kongregacye zresztą cały swój majątek ruchomy wysłały zagranicę.

═ Z Lizbony donoszą, że wśród stronnictw opozycyjnych w Portugalii panuje niezgoda, która osłabia walkę rozpoczętą przeciw prezydentowi ministrów. Kilka grup skłania się ku republice. Inni pragną abdykacyi króla na rzecz następcy tronu Ludwika Filipa. Jedni nawołują do złożenia króla z tronu, inni znowu pragną, aby ich król powołał do władzy.

Król był wczoraj na silnie przez publiczność zapełnionym koncercie na rzecz biednych muzykantów. Obecność króla nie wywołała żadnych manifestacyj.

Wiadomości o powołaniu rezerwistów pod broń, są, wedle oficyalnych zapewnień, nieprawdziwe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi ugodowej.

Wiedeń, 27 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi ugodowej, podczas obrad nad kwestyami państwowo-finansowemi zabrał głos P. Prezydent Ministrów br. Beck. Wskazał na to, że rzeczywiście na Węgrzech istnieją dążenia ku uzyskaniu samodzielnego Banku węgierskiego, a więc zmierzające do rozdziału wspólnej dotychczas instytucyi. P. Prezydent Ministrów oświadcza, że jego zdaniem zapatrywanie to ze względu na interesy gospodarcze jest niesłuszne i jest przekonany, że rozwiązanie wspólności bankowej byłoby dla Węgrów istotnie połączone z wielkiemi szkodami ekonomicznemi. Ale słusznem jest także twierdzenie, że i my przytem nie możemy spodziewać się żadnych korzyści. Bądź co bądź Austrya przebyłaby to przesilenie lżej, aniżeli Węgry.

Co do samej możności utworzenia samoistnych Banków, to nie ulega ona kwestyi, gdyż jest wyraźnie zawarta w ustawie. P. Prezydent Ministrów jednakże podnosi, że byłoby błędem taktycznym rozwiązywać sytuacyę w ten sposób, żeby się uczyniło żądanie Węgrów żądaniem Austryi. Przeciwnie, Austrya w razie domagania się ze strony Węgier rozdziału Banku, powinna za spełnienie tego żądania domagać się ustępstw dla siebie. P. Prezydent Ministrów zaznacza, że słusznem jest twierdzenie, iż w razie rozdziału Banku trzeba liczyć się także z różnicą wartości obu walut. P. Prezydent Ministrów wskazał na ankietę w tej sprawie i i oświadczył, że oba Rządy na podstawie wymiany zdań doszły do następującej umowy, którą zamieszczono w protokole:

„Gdyby z jakiegokolwiek powodu istniejący przywilej austro-węgierskiego Banku nie został na przeciąg ważności traktatu w sprawie uregulowania obopólnych stosunków handlowych odnowiony, to oba Rządy przed nowem uformowaniem się Banku biletowego porozumieją się co do sposobu, w jaki można zapewnić wykonanie postanowień traktatu w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków handlowych, a zwłaszcza zapobiedz temu, aby skutki, wynikające z ewentualnej różnicy wartości pieniędzy, nie tamowały swobodnego obrotu obu państw“.

P. Prezydent Ministrów zaznacza, że niema żadnej wątpliwości, iż specyalne postanowienie, o ile idzie o zabezpieczenie waluty, w jakiej wypłaty mają być czynione, musi być zastosowane także co do ugody „blokowej“.

Następnie odpowiedział P. Prezydent Ministrów na wywody p. Kurandy w kwestyi węg. renty uzupełniającej.

Po br. Becku zabrał głos p. dr. Fuchs.

Wiedeń, 27 listopada. Partya chrześciańsko-społeczna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła domagać się natychmiast zniżenia podatku od cukru o 8 kor., później zaś o dalszych 4 kor.

Poznań, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Wyrokiem Izby karnej bytomskiej skazano 11 członków „Sokoła“ w Rożdzieniu na więzienie kilkumiesięczne. Skazani odwołali się do wyższej instancyi, a sąd Rzeszy w Lipsku zniósł wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Izbie karnej bytomskiej.

Bruksela, 27 listopada. W kołach konferencyi cukrowej panuje zaniepokojenie co do wyniku rokowań z Rossyą, Rossya bowiem nie odpowiedziała w sposób zadowalający na przyznane jej ustępstwa. Jeżeli Rossya nie odstąpi choć w części od swych żądań, należy obawiać się, że komisya ostatecznie je odrzuci.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 listopada. *(Tel. pryw.)* Rada opiekuńcza polskiego gimnazyum zwróciła się w odezwie do społeczeństwa z prośbą o pomoc materyalną, ponieważ niedobór budżetowy wynosi 12.000 rubli.

Warszawa, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Za napad na sklep monopolowy skazano na śmierć Jeremiasza Silbersteina.

Łódź, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Na właściciela piekarni Jezierskiego, przejeżdżającego w towarzystwie pomocnika, napadli bandyci i zabrali Jezierskiemu 676 rubli, a pomocnikowi 45 rubli.

Aresztowano kilkanaście osób, które rozdawały proklamacye socyalno-demokratyczne.

Odessa, 27 listopada. Kolegium profesorów uchwaliło wznowić wykłady na Uniwersytecie d. 28 b. m.

Pabianice, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Z rozkazu prokuratora i władz sądowych aresztowano policmajstra Pabianic, sztabskapitana Donina.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* *Riecz* skazano na 1.000 rubli kary.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Do komisyi mającej sprawdzić wykonanie budżetu wybrano z Polaków p. Świerzyńskiego.

Petersburg, 27 listopada. Hr. Tołstojowa darowała oddziałowi hr. Tołstoja w Muzeum historycznem bardzo cenne i nieznane dotychczas listy i papiery hr. Tołstoja.

Moskwa, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Minister spraw wewnętrznych polecił, aby ziemstwa gubernialne zwołano po dniu 27 b. m. W ten sposób posłowie, którzy są radnymi ziemstwa, będą mogli w obradach uczestniczyć.

Duma.

(Dokończenie wczorajszego posiedzenia).

Petersburg, 27 listopada. *(Pet. Ag.)* Październikowiec Plewakow wzywa Dumę, aby przyjęła adres, ponieważ wyraża on jedynie niezmierną miłość ojczyzny i uległość względem monarchy. Nie można zaprzeczyć faktowi, że car część swych praw odstąpił ludowi. (Oklaski).

Zaczęło się głosowanie. Wniosek o zmianę, zgłoszony przez skrajną prawicę, odrzucono 212 głosami przeciw 146. Wobec tego skrajna prawica oświadczyła, że w głosowaniu nie będzie brała udziału. „Kadeci“ i umiarkowana prawica przyłączają się do tekstu adresu; wszelki inne wnioski odrzucono.

Izba postanawia nie głosować nad wnioskiem grupy pracy, ażeby wyrazić ubolewanie z powodu ustawy wyborczej z 16 czerwca, i ta grupa oświadcza więc, że w głosowaniu również brać udziału nie będzie.

Następnie adres odczytano. Opiewa on: „W. Ces. Mości podobało się zwołać posłów III. Dumy, aby ich powitać i prosić Boga o błogosławieństwo dla ich pracy ustawodawczej. Uważamy za swój obowiązek wyrazić W. C. Mości uczucia uległości i wdzięczności za nadane Rossyi zastępstwo ludu, które ustawami zasadniczemi utwierdzono. Wszystkie nasze siły, całe nasze doświadczenie i całą wiedzę obrócimy na to, aby ustalić odnowiony manifestem z 30 października, dzięki woli W. C. M. porządek państwowy, ażeby ojczyznę uspokoić, ustawowy porządek rzeczy zabezpieczyć, oświatę ludu rozwinąć, ogólny dobrobyt podnieść, wielką siłę niepodzielnej Rossyi umocnić, a tem samem usprawiedliwić zaufanie monarchy i ludu“.

Adres jednomyślnie przyjęto. (Huczne oklaski, okrzyki: „niech żyje car!“). Skrajna prawica wraca na salę. Wszyscy posłowie śpiewają hymn narodowy. Następne posiedzenie Dumy 28 b. m.

Petersburg, 27 listopada. O godzinie 12 w nocy adres Dumy do tronu został przyjęty. Skrajna prawica wyszła z sali. Polacy wstrzymali się od głosowania.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* *Riecz* upatruje tragizm sytuacyi w Dumie w tem, że październikowcy przez niedopuszczenie wyrazu „konstytucya“ do adresu, poruszyli zasadniczą kwestyę formy rządów w Rossyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 27 listopada 1907

90 — 80 — 6 — 25 — 55

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 11 i 24 grudnia 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. M. Rostocki ze Skałatu, S. Łastowiecki z Sosnowa, S. Bohdanowicz z Petryłowa. M. Tustanowski z Podmichałowiec, W. Szujski z Berlina.

Hotel Imperial.

PP. K. Komorowski z Charlowic, dr. L. Ader z Krakowa, J. Filipowski z Kocowa.

Hotel Europejski.

P. A. Hübner z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. dr. W. Lewicki z Głobikówki.

Hotel Krakowski.

P. L. Płocki z Rudek.

Hotel Wanda.

P. J. Kałuski z Przemyśla.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 listopada.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (waluta koron.) K	h	żądają (waluta koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	546	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	92	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	95	—	103	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 listopada 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 80	96 —
styczeń-lipiec	95·70	95·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97 60	97·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147 65	149·65
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	210·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	251·—	255·
„ „ „ 1864 po 50 zł.	251·—	255·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·70	113·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·00	96·26
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112 40	113·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·50	455 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·25	119 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·35	96·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105 85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·90	96·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·60	98 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·80	96·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·—	92 20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	138·50	142 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	185·—	189 —
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	185·—	189 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·20	93·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·25	95·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	104·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182 30	183 30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	95·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·—	270·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264·—	270·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 80	101·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·80
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·90	93·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·50	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·35	100·35
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·60	98·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·10	114·10
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·10	89·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 35	20·35
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	431·50	441·50
Clary 40 zł. m. k.	152 —	158 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·—	95 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	94·—	100 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62 —	66 —
Palfy 40 zł. m. k.	192 50	198 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·50	47·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24·75	26 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	210·—	218·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·—	88·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	286·50	287·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3205·—	3215·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	624·50	625 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	739·—	740·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	561 —	552·50
Galic. banku hip. 200 zł.	561·—	563·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	402·25	403 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1790·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	525·—	526 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5180·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	549·—	552·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	972·—	981·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	715 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	536·—	538 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	582·75	583.75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2368·—	2378·—
Schodnicy 500 kor.	475·—	485 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	391·50	392 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	243·—	249 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242·15	242·47½
Paryż za 100 franków	95·82½	95·97½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·72½	117 92½
Włoskie banki	95·85	96·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95 70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 21½	19·24½
20-markówka	23·52	23 58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·72½	117 92½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 80	96·—
Ruble	2·52½	2 53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 566/7 (6) (9883 2—3)

Na żądanie Maryi Sobolak w Ustyanowej odbędzie się dnia 18 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacya 1/6 części realności whl. 51 ks. gr. gm. Ustyanowa, Józefa Błażejowskiego własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1083 kor.

Najniższa cena wynosi 722 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w kancelaryi oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 9 listopada 1907.

L. 25.139. (9896 2—2)

Obwieszczenie.

W skutek uchwały Rady miasta z dnia 30 października 1907 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę:

I. na wydzierżawienie poboru 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na lat trzy, t. j. od dnia 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 r.

II. Na wydzierżawienia poboru dotychczas ustanowionych opłat: 1) od bicia, 2) od wyrębu bydła rogatego, cieląt, owiec, baranów i kóz z dodatkiem rzeźni i 3) od oględzin bydła na rzeź przeznaczonego, jakoteż mięsa sprowadzonego.

III. Na wydzierżawienie z dniem otwarcia nowej rzeźni: 1) poboru obowiązującej z dniem otwarcia nowej rzeźni podwyżki opłat od bicia i wyrębu bydła rogatego, cieląt, owiec, baranów i kóz z dodatkiem nowej rzeźni i przedchłodni, 2) poboru opłat od bicia i wyrębu świń z dodatkiem rzeźni i przedchłodni, 3) wydzierżawienie wszystkich komórek chłodzarni w nowej rzeźni wraz z wyrobem sztucznego lodu, 4) stajen w nowej rzeźni wraz z nawozem i gnojem z całej rzeźni.

Koszta ruchu i utrzymanie personalu z wyjątkiem zarządcy, maszynisty, jednego palacza i dozorcy, należą do dzierżawcy.

IV. Na poddzierżawienie poboru rządowego podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Stanisławów przez gminę od c. k. rządu wydzierżawionego na ten sam okres czasu.

II. Licytacya odbędzie się dnia 16 grudnia 16 grudnia 1907, zaś III. licytacya 17 grudnia 1907 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biurze I. Magistratu.

Cenę fiskalną wyznacza się dla poborów:
ad I. i II. w kwocie 108.351 koron,
ad III. w kwocie 28.000 koron,
ad IV. w kwocie 90 000 koron.

Wadyum wynosi 10% ceny fiskalnej, t. j. kwotę 22.636 koron.

Licytować można tylko na wszystkie wymienione wyżej pobory razem z wyraźnem wyszczególnieniem ceny za pobory 1, 2 i 3 z osobna, zaś pobór pod 4. wymieniony, musi być przyjęty w cenie fiskalnej, t. j. nie może być ani podwyższony ani zniżony. Przy trzeciej licytacyi można na pobory ad I., II. i III. ofiarować także niżej ceny fiskalnej.

Pisemne oferty, należycie ostemplowane i opieczętowane, oraz zaopatrzone w kwit tut. kasy miejskiej na złożone tamże przepisane wadyum, mogą być wnoszone najpóźniej do godziny 11 przed południem w dniu, w którym licytacya się odbędzie.

Oferty po tym terminie wniesione nieodpowiadające powyższym wymogom lub też nadane w drodze telegraficznej, nie będą uwzględnione.

Kto nie dla siebie, lecz w imieniu drugiego licytuje, musi wykazać się przed komisyą legalizowanem szczegółowem pełnomocnictwem i takowe złożyć w ręce komisyi.

Jeżeli ofertę wnosi wspólnie więcej osób, to musi takowa zawierać wyraźne oświadczenie, że oferenci przyjmują na siebie niepodzielną rękojmię za dokładne wypełnienie warunków dzierżawnych.

Szczegółowe warunki i dotycząca taryfa mogą być przejrzane w biurze I. Magistratu w zwykłych godzinach urzędowych.

Stanisławów, dnia 20 listopada 1907.
Magistrat.

LW. 85474/07 (9890 2—3)

Ogłoszenie.

Sprzedaż drzewostanu.

Wydział krajowy jako zarządca fundacyi ś. p. Ignacego Marynowskiego, właścicielki dóbr Kłodzienko w powiecie żółkiewskim położonych, rozpisuje niniejszem komertacyę ofertową w celu ryczałtowej sprzedaży drzewostanu na przestrzeni 58·96 h. a. czyli 102·46 morgów, za którą to przestrzeń nie przyjmuje się poręki.

Mapę tej do wyrębu przeznaczonej przestrzeni można oglądać w godzinach urzędowych w Departamencie I. Wydziału krajowego. Przestrzeń ta jest na miejscu odgraniczona i wszystkim chęć kupienia mającym wolno oglądnąć wystawiony na sprzedaż drzewostan.

Cena minimalna, spłacalna w przeciągu trzech lat, w trzech ratach wynosi 201.000 kor. Czas wyrębu oznacza się do końca roku 1912. Szczegółowe warunki sprzedaży przeglądnąć można w godzinach urzędowych w Departamencie I. Wydziału krajowego.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 20.000 kor. (dwudziestu tysięcy

kor.) w książeczkach gal. Kasy oszczędności lub gal. Banku krajowego, alboteż w papierach wartościowych, dających bezpieczeństwo pupilarne (wartość tychże liczy się wedle kursu, wszelakoż nie ponad wartość imienną) należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1907.

W ofertach tych należy oświadczyć:

1) że oferent zna warunki szczegółowe sprzedaży i że się tym warunkom bezwarunkowo i bez zastrzeżeń poddaje;

2) że oferent zrzeka się ustawowego terminu do odpowiedzi i że jest związany swoją ofertą po dzień 31 grudnia 1907 włącznie.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolność odrzucenia wszystkich ofert i swobodny wybór między ofertami bez względu na ofiarowaną sumę.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. E. 610/7 (6) (9924 2—3)

Na żądanie Adalberta Landesberga odbędzie się dnia 23 stycznia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 47 ks. gr. gr. Mikłaszów, wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi rolniczych, bydła i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8800 kor., przynależności zaś na 1656 kor.

Najniższa cena wynosi 6970 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 19 października 1907.

L. cz. E. 609/7 (8) (9954)

Dnia 30 grudnia 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacya a) realności lwh. 94, b) połowy z 2/32 z 1/3 i 2/8 z 1/3 części realności lwh. 295 ks. gr. gminy Soroki, składających się z chaty, stodoły, parkanu, ogrodu i 6 kawałków pola.

a) wartość szacunkowa 1070 kor.,
Oferty 713 kor.
b) Wartość 77 kor. 6 hal.
Oferta 52 kor.
Warunki dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. E. 981/7 (7) (9946)

Na żądanie Jana Grygi odbędzie się dn. 30 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu licytacya realności whl. 140 ks. gr. gm. Biecz zobowiązanego, Franciszka Bochni własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1240 kor.

Najniższa cena wynosi 827 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Biecz, dnia 16 listopada 1907.

L. 805/7 (5) (9951)

Dnia 30 grudnia 1907 godzina 10 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 1957 gm. Kułaczkowce, składającej się z chaty, szopki, kawałka pola i drzew owocowych.

Wartość szacunkowa 742 kor.
Oferta 495 kor.
Warunki dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. 550/7 (4) (9953)

Dnia 30 grudnia 1907 godzina 8 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 240 gminy Gwoździec stary, t. j. chaty, stodoły, karmnika, 2 kawałków pola, drzew owocowych.

Wartość 2605 kor.
Oferta 1737 kor.
Warunki dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 15 listopada 1907.

L. M. 105.043/07 (III.) (9959)

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje publiczną licytacyę ofertową na dostawę dla robót drogowych i innych robót miejskich materyału drzewnego i sosnowego, okrągłego nieobrobionego, jakoteż kantowego i tartego na rok 1908.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 grudnia 1907 o gdzinie 11 w południe w III. Departamencie Magistratu.

Warunki licytacyjne przeglądać można w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Lwów, dnia 21 listopada 1907.

(9964 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 2 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności, obrazy, dywany.
Wtorek 3 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, wódki, wina i perfumerya.
Środa 4 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, srebro.
Czwartek 5 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian.
Piątek 6 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, stara porcelana.
Sobota 7 grudnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Konkursa.

L. 149.806/II. (9893 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Mogilanach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem 332 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1.300 za codzienną jazdę posłańczą do Myślenic i z powrotem;

2. w Kutkorzu z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 628 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o Mogilany najpóźniej do 5 grudnia a o Kutkorz najpóźniej do 28 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 listopada 1907.

L. 14.133/07 (9895 2—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 9 listopada 1907 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posady urzędnika rachunkowego w XI. randze etatu urzędników magistratu. (Płaca 1600 kor., dodatek czynnej służby 400 kor., a w razie stabilizacyi 3 dodatki pięcioletnie po 200 kor., ewentualnie posunięcie aż do rangi IX. etatu).

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak nienagannej i zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. u. k. tj. świadectwem egzaminu państwowego z rachunkowości i świadectwem przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z magistratów, przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego, a nadto przedłożyć świadectwo moralności, zdrowia i dowody dotychczasowego zatrudnienia.

Podania należy wnosić do dnia 15 grudnia 1907 r.

Z magistratu.

Drohobycz, dnia 16 listopada 1907.

L. 1462 (9897 2—3)

Konkurs.

Na podstawie zapadłej w dniu 9 sierpnia 1907 r. do L. 1462 uchwały Rady powiatowej turczańskiej ogłasza się niniejszem konkurs na posadę samoistnego gospodarza lasowego przy tutejszej Radzie powiatowej z dniem 1 stycznia 1908 r. utworzonej na podstawie przepisu § 26 ustawy o reprezentacyi powiatowej.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2400 kor., dodatek do czynnej służby od dnia stabilizacyi płatny w kwocie 300 kor., roczny ryczałt na koszta podróży w kwocie 600 kor., prawo do czterech pięcioleci po 200 kor. i prawo do emerytury oparte na statucie uchwalonym przez wydział Rady powiatowej dnia 20 października 1904 r., a przez Radę powiatową zatwierdzonym uchwałą dnia 20 października 1904 r. do L. 1866 powzięta.

Posada rzeczona nadaną zostanie prowizorycznie, po roku może nastąpić stabilizacya.

O posadę tę mogą się ubiegać samoistni gospodarze lasowi, którzy złożyli dotyczące egzamina państwowe z nauki gospodarstwa leśnego.

Pierwszeństwo przy obsadzie powyższej posady będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem z egzaminu państwowego z nauki gospodarstwa leśnego w Akademii rolniczej złożonego.

Podania o tę posadę należycie udokumentowane należy wnieść do wydziału Rady powiatowej w Turce nad Stryjem najdalej do dnia 20 grudnia 1907 r.

Do podania tego należy dołączyć dokumenta wykazujące, że proszący:

a) posiada wymaganą kwalifikacyę do nadania mu posady samoistnego gospodarza lasowego;

b) jest obywatem austryackim;

c) nie przekroczył 40 roku życia;

d) posiada znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, i

e) posiada stwierdzoną przez c. k. lekarza powiatowego fizyczną zdatność sprawowania obowiązków z nadać się mu mającą posadą połączonych.

Wydział Rady powiatowej.

Turka nad Stryjem, dnia 15 listopada 1907.

L. 2167 (9894 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drugiej akuszerki okręgowej z siedzibą w Bohorodczanach.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca sto dwadzieścia (120) koron, płatna w kasie Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu. Do okręgu tego należą gminy:

1. Bohorodczany,
2. Lachowce,
3. Pochówka.

Kandydatki mają się wykazać:

1. Swiadectwem odbytego kursu położniczego,

2. dyplomem na akuszerkę,

3. świadectwem moralności i świadectwem zdrowia,

4. znajomością języków krajowych t. j. polskiego, ruskiego i niemieckiego.

Obowiązki akuszerki okręgowej, określone są osobną instrukcyą służbową dla akuszerek.

Podania wnosić należy w terminie dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bohorodczany, 15 listopada 1907.

L. 1502/pr. (9929 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z płacą roczną 900 koron, dodatkiem aktywalnym wynoszącym 40% stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 grudnia 1907.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 69 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po pół rocznej zadawalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na te posady mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, 20 listopada 1907.

L. cz. 1605. (9796 2—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały zarządu gminy z 19 listopada 1907 l. 1605 rozpisuję niniejszem konkurs na posadę lekarza gminnego do nieprzekraczalnego terminu 15 grudnia 1907.

Płaca lekarza gminnego wynosi rocznie 1000 kor., towarzystwo opieki biednych słabych izraelitów płaci osobno ugodzone wynagrodzenie rocznie, a prawdopodobnie także wkrótce w ruch puścić się mająca kopalnia węgla kamiennego.

Reflektujący panowie lekarza zechcą przeto wnieść podanie poparte dyplomem dra wszech nauk lekarskich na ręce podpisanego zarządu.

Rożnów, dnia 20 listopada 1907.

Kierownik zarządu Führer.

L. III. 7480/12, A/7. (9962)

Konkurs.

Na podstawie § 13 ustawy z dnia 12 kwietnia 1907, Nr. 210, dz. p. p. o handlowym obrocie wina, moszczu i zacieru winnego mają być obsadzone dwie posady inspektorów piwnic winnych dla Galicyi.

Nadanie tych posad nastąpi na razie tymczasowo na przeciąg jednego roku, a to z przyznaniem poborów służbowych X. kl. rangi i ryczałtu na podróże w kwocie 3000 kor. z obowiązkiem wykazania co najmniej 150 odbytych podróży.

Ubiegający się o powyższe posady mają wykazać się:

1. świadectwem ukończenia z dobrym wynikiem nauk w szkole uprawy winnic, albo w innym zakładzie naukowym, w którym jednym z głównych przedmiotów nauki jest chemia rolnicza, względnie nauka o winie (oinologia);

2. świadectwami stwierdzającemi, że kompetent przez większą ilość lat praktycznie zajęty był w przedsiębiorstwach składu win albo przy samej produkcyi wina.

Wymaganą jest także znajomość kraju i języków krajowych.

Kompetenci z przekroczonym 40 rokiem życia mają w podaniu wnieść także prośbę o dyspenzę od przepisanego wieku.

Podania należycie w dokumenta zaopatrzone mają być wystosowane do c. k. Ministerstwa rolnictwa a wniesione do c. k. Namiestnictwa (Departament III. a) w terminie od 1 do 14 grudnia 1907, włącznie.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 18 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 56/7 (4) (9910 3—3)

Edykt.

Przeciw Annie Warzechowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Samuela Bochnera z Jodłowy pozew o ustalenie, że stosunek dzierżawy placu pod rzezalnie w Jodłowy nie istnieje.

Na podstawie pozwu, wyznacza się rozprawę na dzień 4 grudnia 1907 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Anny Warzechowej ustanawia się pana Stanisława Kopacza w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Warzechową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 16 listopada 1907.

L. 135053/907 (9891 2—3)

Obwieszczenie
c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1907 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1907 i odbywać się będzie w urzędach wykupna tytoniu w Borszczowie, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie, tudzież w komisyach wykupna tytoniu w Trembowli i Horodence, począwszy od 2 grudnia 1907 do 31 stycznia 1908 r.

Zgłoszenia do uprawy tytoniu na rok 1908 należy wnieść w sposób przepisany w § 8 przepisu dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie.

Stosownie do tego przepisu mają być zgłoszenia te wniesione podczas wykupna u kierownika komisyi wykupna tytoniu względnie u funkcyonaryusza przez tegoż wyznaczonego, a tylko wyjątkowo można je wnieść po wykupnie najpóźniej do końca lutego 1908 w dotyczącym urzędzie wykupna lub odnośnym oddziale straży skarbowej.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwadratowych metrów, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Gminom i tym plantatorom, którzy w roku poprzednim pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach względnie o 500 kwadratowych metrach nie będą bezwarunkowo w myśl §§ 3 i 7 przepisu dla plantatorów tytoniu wydawane licencye do uprawy tytoniu, chyba, że zdołają udowodnić, że istotnie przygotowali przepisaną przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowymi, że jednakowoż te roślny wbrew ich woli, n. p. wskutek posuchy, wylewów i t. d. uległy zniszczeniu.

Co do cen wykupna na rok 1907/1908, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 13 lutego 1906 l. 168384 ex 1905.

Lwów, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1830/7 (1) (9868 2—3)

E d y k t.

Przeciw Samuelowi, Fischbeinowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Wolfa Storcha pozew o 2000 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Samula Fischbeina ustanawia się pana adw. Dzianotta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 15 listopada 1907.

L. 148.649.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 24. listopada 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Borszczów	Babińce ad Krzywcze gm i ob. dw. (17 zagr.), Bielowce (7 zagr.), Bilcze ob. dw. (1 zagr.), Boryszkowce gm. i ob. dw. (38 zagr.), Burdiakowce gm. i ob. dw. (39 zagr.), Chudykowce (9 zagr.), Chudyowce gm. i ob. dw. (5 zagr.), Filipkowce (12 zagr.), Kudryńce gm. i ob. dw. (4 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (6 zagr.), Niwra gm. i ob. dw. (6 zagr.), Olchowiec gm. i ob. dw. (6 zagr., 4 pastw.), Szyszkowce (2 zagr.), Uście biskup., (12 zagr.), Zawale gm. i ob. dw. (8 zagr) ;
	Chrzanów	Niedzieliska ad Jaworzno (6 zagr.);
	Dolina	Ludwikówka (49 zagr.), Mizuń stary (19 zagr. i 2 pastw.), Nowosielica (1 zagr.), Nowoszyn (3 zagr.), Pacyków (18 zagr.), Taniawa (6 zagr.), Wełdzirz (5 zagr.);
	Drohobycz	Stanyła (36 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe ob. dw. (1 zagr.), Czarnokońce wielkie (1 zagr.), Kopyczyńce (3 zagr.), Olchowczyk gm. i dw. (51 ob. zagr.), Tłusteńkie gm. i ob. dw. (23 zagr.), Wasylkowce (2 zagr.), Wola czarnokoniecka gm. i ob. dw. (16 zagr.);
	Podhajce	Siółko gm. i ob. dw. (8 zagr.), Stare miasto (1 zagr.), Wołoszczyzna (4 zagr.);
	Skałat	Kałaharówka (2 zagr.), Łuka mała (20 zagr.), Okno gm. i ob. dw. (8 zagr.), Pajówka (6 zagr.), Rasztowce gm., i ob. dw. (4 zagr.), Supranówka gm. i ob. dw. (24 zagr.);
	Stanisławów	Kryłos gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Stryj	Bratkowce gm. i ob. dw. (6 zagr.), Grabowiec stryjski (25 zagr.), Hołobutów gm. i ob. dw. (15 zagr.), Hurnie (3 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.), Rizdwiany ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Kołodrubka (1 zagr.), Nowosiółka kost. gm. i ob. dw. (10 zagr.), Winiatyńce (3 zagr.);
	Zborów	Młynowce (3 zagr.), Tustogłowy (2 zagr.);
	Złoczów	Żulice gm. i ob. dw. (9 zagr.);
	Żydaczów	Międrzyrzecze (1 zagr.), Wołcniów ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Kraków	Rączna (1 zagr.);
	Podhajce	Litwinów ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Tarnów	Jastrząbka nowa (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Kudryńce ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Siedleczka (1 zagr.);
	Sanok	Klimkówka (1 zagr.);
	Sokal	Leszczków ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Wolica ob. dw. (1 zagr.);
	Wadowice	Łękawica (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Drwinia (26 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (24 zagr.);
	Brody	Pańkowce (11 zagr.);
	Cieszanów	Bihale (5 zagr.), Nowe Sioło (9 zagr.);
	Jarosław	Pełkinie (7 zagr.);
	Jaworów	Czołhynie (5 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (4 zagr.);
	Rawa	Kamionka wołoska (14 zagr.), Rzeczyca (3 zagr.), Wasylów (15 zagr.);
	Sokal	Zniatyn (14 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (12 zagr.);
	Wieliczka	Zagartowice (1 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz (10 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Chudykowce (17 zagr.), Jezierzany (6 zagr.), Konstancya (16 zagr., Korolówka (6 zagr.), Kudryńce (gm. i ob. dw.) 13 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (57 zagr.), Olchowiec (6 zagr.), Pilatkowce gm. i ob. dw. (4 zagr.), Zbrzyź ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Niedźwiedza (14 zagr.), Hruszów (2 zagr.);
	Husiatyn	Kluwińce (1 zagr.), Kopyczyńce (43 zagr.);
	Kałusz	Babin (1 zagr.);
	Rohatyn	Knihinicze (11 zagr.), Podszumlańce (1 zagr.), Wiszniów (3 zagr.);
	Sambor	Humieniec (7 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (7 zagr.), Rusów (1 zagr.), Śniatyn (2 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.);
	Tarnopol	Petryków (15 zagr.);
	Trembowla	Młyniska ob. dw. (4 zagr.);
Cholera drobiu	Rohatyn	Ruzdwiany (11 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Wola smkow. (1 zagr.);
	Gorlice	Pętna (1 zagr.);
	Jasło	Gorajowice;
	Zborów	Machnowce;
	Żółkiew	Dalnicz (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 24. listopada 1907.

Do L. 144.486/907. (9963 1—3)

Wezwanie

obowiązanych do opłaty taks wojskowych do zgłaszania się.

Po myśli ustawy z 10 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 10 wszyscy do płacenia taksy wojskowej obowiązani zgłaszać się mają, a to do czasu wygaśnięcia tego obowiązku, co roku w miesiącu styczniu w tej gminie, w której w dniu 1 stycznia dotyczącego roku mają swe miejsce zamieszkania.

Spodziewane uzyskanie uwolnienia od podatku osobisto-dochowego z powodu, że dochód nie przekracza 1200 koron, albo z innego powodu, jakoteż uzyskane w roku poprzednim uwolnienie od podatku osobisto-dochodowego, albo od taksy zamiast służby nie uwalnia od obowiązku zgłoszenia się.

Zgłoszenia można dokonać ustnie lub pisemnie.

Celom pisemnego zgłoszenia należy wypełnić dwa egzemplarze formularza meldunkowego czytelnem pismem dokładnie i zgodnie z prawdą we wszystkich rubiykach i odesłać do gminy. Formularze meldunkowe można otrzymać bezpłatnie w c. k. Starostwie i u Zwierzchności gminnych. Przesyłki zgłoszeń wolne są w królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych od opłaty porta pocztowego.

Formularze zgłoszeń są tak sporządzone, że odpowiednio złożone i adresowane mogą być bez użycia okładki (keperty) oddane na pocztę.

Ustne zgłoszenia gmina wpisuje do obydwóch formularzy zgłoszeń.

Zgłoszenia uskutecznione przez pośrednika nie uwalniają obowiązanego do zgłoszenia się od odpowiedzialności za należyte wypełnienie tego obowiązku.

Obowiązani do zgłoszenia się, którzy przepisane zgłoszenia przedłożą po terminie, albo co do istotnych wymogów niedokładnie wypełnione, mogą być karani grzywną do 50 koron. Obowiązani do płacenia taksy wojskowej, którzy w zgłoszeniach swych świadomie coś przemilczą, albo podadzą niezgodnie z prawdą, ulegają — o ile postępek ich nie stanowi czynu podpadającego postanowieniom powszechnej ustawy karnej — grzywnom do 500 koron, a przy szczególniej obciążających okolicznościach do 1000 koron. Nałożone grzywny będą w razie nieściągalności zamienione na karę aresztu.

Władzy politycznej wolno zresztą, jeżeli otrzyma zgłoszenie zapóżno lub niedokładne, dokonać bezzwłocznie wymiaru taksy wejskowej na podstawie dat jej znanych, lub dat, które będą z urzędu zbadane.

До Ч. 144.486/907

Візване

обовязаних до оплати такс війскових до зголошеня ся.

По мисли закона з 10 лютого 1907 В. з. д. Ч. 10 мають ся всї обовязані до оплати такси війскової зголошувати, а то до часу вигаснеча того обовязку, що року в місяцю січню в тій громадї, в якій дня 1 січня дотичного року мають своє місце замешканя.

Сподїване узискане увільненя від податку особисто-доходового з поводу, що дохід не перевизшає 1200 кор. або з иншого поводу, як також узискане в попереднім роцї увільнене від податку особисто-доходового або від такси замість служби, не увільняє від обовязку зголошеня ся.

Зголошувати ся можна устно або письменно.

В цїли письменного зголошеня ся належить виповнити два еґземплярі формуляра мельдункового чительним письмом, точно і згідно з правдою у всїх рубриках і відослати до громади. Мельдункові формулярі можна дістати безплатно в ц. к. Старостві і в Зверхностях громадских. Посилки зголошень в королївствах і краяк заступлених в Радї державній, є вільні від оплати порта почтогово.

Формулярі зголошень є так споруджені, що відповідно зложені і адресовані можуть бути без ужитя окладки (коверти) віддані на почту.

Устні зголошеня вписує громада до обох формулярів зголошень.

Зголошеня, доконані через посередника, не увільняють обовязаних до зголошеня ся від отвічальности за належите виповнене того обовязку.

Обовязані до зголошеня ся, які приписані зголошеня предложуть по речиньци, або що до дїйстних вимогів неточно виповнені, можуть бути карані гривною до 50 кор. Обовязані до оплати такси війскової, які в своїх зголошенях щось сьвідомо замовчуть або подадуть незгідно з правдою, улягяють, — о скілько їх поступок не становить чину, підпадаючого постановам загального закона карного, — гривнам до 500 кор., а при особенно обтяжаючих обставинах до 1000 кор. Наложені гривни будуть, в случаю нестягаемости, замінені на кару арешту.

Власти полїтичній в прочім вільно, сли дістане запізно зголошенє або неточне, доконати безпроволочно виміру такси війскової на основі дат єї знаних або дат, які будуть збадані з уряду.

Z. 144.486/907.

Aufforderung

der Militärtaxpflichtigen zur Meldung.

Auf Grund des Gesetzes vom 10 Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 30, haben sich alle Militärtaxpflichtigen bis zum Erlöschen ihrer Militärtaxpflicht alljährlich im Monat Jänner bei jener Gemeinde zu melden, in welcher sie am 1 Jänner dieses Jahres ihren Wohnsitz haben.

Die wegen eines 1200 K. nicht öbersteigenden Einkommens oder aus anderen Gründen zu gewärtigende oder im Vorjahre eingetretene Befreiung von der Personaleinkommensteuer oder von der Dienstersatztaxe enthebt nicht von der Verpflichtung zur Meldung.

Die Meldung kann entweder schriftlich oder mündlich geschehen.

Schriftliche Meldungen haben durch Einsendung zweier, in allen Rubriken mit leserlicher Schrift vollständig und wahrheitsgetreu ausgefüllter Meldeformulare an die Gemeinde zu erfolgen. Meldeformulare sind bei der k. k. Bezirkshauptmannschaft und bei der Gemeindevorstehung unengeltlich erhältlich. Die Einsendung der Meldungen geniesst in den im Reichsrate vertetenen Königreichen und Ländern die Portofreiheit.

Die Meldeformulare sind derart eingerichtet, dass sie, zusammengefaltet und adressiert, ohne Verwendung eines besonderen Umschlages der Post übergeben werden können.

Mündliche Meldungen werden von der Gemeinde in beide Meldeformulare eingetragen.

Meldungen, welche durch eine Mittelspersonen erstattet werden, entheben den Meldepflichtigen nicht von der Verantwortung

für die Erfüllung der ihm obliegenden Verpflichtung.

Meldepflichtige, welche die vorgeschriebene Meldung nicht rechtzeitig oder in wesentlichen Punkten unvollständig erstatten, können mit Geldstrafe bis 50 K. belegt werden. Militärtaxpflichtige, welche sich in ihren Meldungen wissentlich Verschweigungen oder unwahrer Angaben schuldig machen, verfallen — insofern die Handlung nicht den Tatbestand einer nach dem allgemeinen Strafgesetze zu ahndenden strafbaren Handlung begründet — in Geldstrafen bis 500 K., bei Vorhandensein besonders erschwerender Umstände bis 1000 K. Die verhängten Geldstrafen werden im Falle ihrer Uneinbringlichkeit in Arreststrafen verwandelt.

Überdies steht es im Falle nich rechtzeitig oder unvollständig erstatteter Meldung der politischen Behörde frei, auf Grund der bekannten oder vom Amts wegen zu erhebenden Daten die Veranlagung der Militärtaxe ohneweiters vorzunehmen.

L. cz. C. III. 207 i 208/7 (1) (9956)

Przeciw Annie z Żurawów Szmajdowej, Markowi Żurawowi, Parasce Żuraw z Gładyszowa, których miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do sądu powiatowego w Gorlicach pozew o 766 kor. 67 hal. nadto przeciw samemu Markowi Żurawowi o 600 kor. przez Petra Żurawa z Przysłupia.

Na podstawie pozwów tych wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Anny Szmajda, Marka i Paraski Żurawów ustanawia się pana Mojseja Kowalczyka, gospodarza w Gładyszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach,
dnia 18 listopada 1907.

L. M. 41756/07 IX. (9960)

Ogłoszenie.

Rada miejska uchwałą z 7 listopada 1907 L. 986 postanowiła otworzyć miejski wyrąb mięsa prowincyonalnego na 4 stanowiskach, a mianowicie na placu Strzeleckim, Krakowskim, Unii Brzeskiej i w Hali targowej przy placu Halickim.

W wykonaniu tejj uchwały oznajmia Magistrat, że sprzedaż mięsa prowincyonalnego rozpocznie się z 1 grudnia 1907 na razie w następujących miejscach sprzedaży a to:

1) na placu Krakowskim w Bazarze w stanowiskach zamkniętych oznaczonych numerami l. p. 31 i 32;

2) na placu Unii Brzeskiej, w sklepie wynajętym w realności pod l. orj. 41 D. u wylotu ulicy Szeptyckich do placu Unii Brzeskiej i

3) w hali targowej przy placu Halickim w sklepie przy akwaryum na sprzedaż ryb.

Na placu Strzeleckim rozpocznie się sprzedaż mięsa prowincyonalnego później z chwilą ustawienia kiosku, względnie wynajęcia odpowiedniego lokalu na sprzedaż.

W wymienionych lokalach odbywać się będzie sprzedaż wedle cenników zatwierdzonych przez miejski Urząd targowy, a umieszczonych w miejscu widocznem.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, 21 listopada 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 1215 Sp. III. 232 (9690)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

Zmarł członek Rady zawiadowczej Wiktor Koloszwary, w jego miejsce zamianowany został reskryptem Ministerstwa kolei żelaznych z 25 czerwca 1906 L. 593 Ludwik Wierzbicki radca Dworu i emerytowany dyrektor kolei państwowej we Lwowie.

Dzień wpisu: 24 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 24 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 225/7 (1) (9841 1—3)

Edykt.

Małanka Kondrat z Tarnopola uznaną została umysłowo chorą a jako jej kuratora ustanowiono Piotra Kondrata z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 27 sierpnia 1907.

L. cz. P. 152 7 (9648 3—3)

Edykt.

Paweł Kłapouchy z Sokołowa uznany marnotrawnym.

Kurator Michał Sztoban z Sosnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 18 września 1907.

L. cz. P. IV. 40/7 (2) (9784 3—3)

Edykt.

Dla Maryi Mierzwińskiej córki Maurycego w Monasterzyskach ustanawia się w myśl § 275 puc. kuratorem ks. Włodzimierza Dymińskiego w Petryłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, 9 października 1907.

L. cz. P. 151/7 (9616 3—3)

Edykt.

Anna 1o Strucij 2o Kołaczykowa z Hajworonki uznana umysłowo chorą.

Kurator Stach Hnatów z Hajworonki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 18 września 1907.

L. cz. P. 197/7 (12) (9813 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Franciszka Michaliszyna syna Dominika Czupernosowie.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kościelnego w Czupernosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 18 września 1907.

L. cz. P. 244/7 (9738 3—3)

Andrij Popowicz z Hrehorowa uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Dmytra Matofija z Hrehorowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 26 października 1907.

L. cz. P. 164 7 (11) (9788 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Eleonorę Lewicką w Capowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Leona Wysockiego w Capowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 30 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8 00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6 30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia. Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5 30 po połud. i 8 20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1 46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10 05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9 25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10. wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9 40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3 45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9 05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2 10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze":
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze":
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 **w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.**

HOTEL, RESTAURACYA i WINIARNIA pod Trzema Koronami
PIOTRA KOLOŃSKIEGO we Lwowie,
we własnym zarządzie prowadzone UL. TRYBUNALSKA L. 10.

POLECA POKOJE HOTELOWE wykwintnie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA sporządza potrawy na maśle deserowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich. Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zaszczytnie znana wyśmienita **Lublańska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty** natychmiast do wysyłki poleca w beczułkach po 50, 100 i 200 kl. po bardzo nizkich cenach wyłącznie dom wysyłkowy **JAN A. HARTMANN w LUBLANIE** (Laibach) **KRAINA.** Firma wysyła również po cenach najniższych wyśmienite bardzo ulubione **Kraińskie na pół wędzone kiełbasy.** Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atłasowe jedwabne od kor. 22, Materace czysto włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

BEZPŁATNIE!

Nakładem podpisanej firmy wychodzi obecnie
Nowa zajmująca powieść
pod tytułem

PORWANE DZIECIĘ

życie, podróże i przygody najśmielszego wodza cygańskiego teraźniejszych czasów

Zeszyt okazowy wysyłamy bezpłatnie! Proszę żądać!
Wydawnictwo powieści ilustrowanych Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

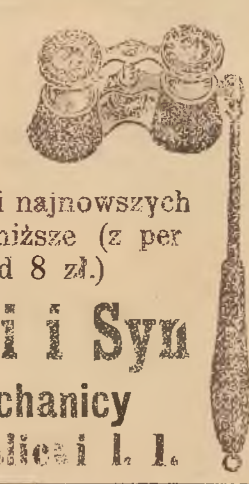
Miód potaniał

Kto chce żyć bardzo długo i zawsze być zdrowym, niech zjada dziennie trzy łyżki prawdziwego miodu. Miód twardy 5 kg. 5 kor. 90 hal., „rarytas miodoborów“ (gęsto płynna patoka) 6 kor. 50 hal. franco.
WŁASNE PASIEKI.
Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wina węgierskie! Czerwone i białe wina węgierskie, przyjemne, gwar. czyste naturalne, a to: z r. 1906 — 34 litrów złr. 11·90; beczułka pocztowa 4 i ćwierć litra złr. 1·75; z r. 1902: 34 litrów złr. 17; beczułka pocztowa złr. 2·30; z r. 1887: 34 litrów złr. 23; beczułka pocztowa złr. 2·75. Medyczne wino z 1879 r. złr. 4·90 za beczułkę pocztową. Wszystko franco. Miód pszczelny czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. puszka złr. 3·50 franco. **L. Altneu, Versecz Nr. 13. Węgry.**

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.
Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
[illegible]
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 495.

PATENTY
wszystkich krajów wyjednywa i spienięża
M. GELBHAUS,
inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Fosforan Wapniowy
jako dodatek do karmy dla bydła, wobec ubogiej tegorocznej paszy.
I. Gal. Towarzystwo Akc. dla Przemysłu Chemicznego
Lwów, ul. Akademicka 8.

Najprzyjemniejsze podarki
na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie i t. p. od 2 kor. do 10 kor.
Kasetki z perfumami od 1 kor. 20 hal. do 20 kor.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwintne od 1 kor. 40 hal. do 5 kor.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuteryę od 2 kor. do 10 kor.
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 hal. do 6 kor.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogci od 3 kor. do 20 kor.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 hal. do 20 kor.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite

poleca
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 8, stacya tramwaju elektr. — **Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11. — Stanisławów, ul. Sapieżyńska. — Kraków, Sukiennice l. 20.**

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na
NOWOŚCI MUZYCZNE
Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek,** oraz **muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. **50,** Kwartalnie rb. **1** kop. **25,** z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50.** Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7.** Zeszyt pojedynczy kop. **50.**

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

Na treść zeszytów skonfiskowanych w kwartale III. złożyły się: **Żeleński Wł.** 3 melodye z opery „Stara Baśń“. **Rzepko Wł.** Melodeklamacya i 2-gi krakowiak do Racławic P. Lenartowicza. **Berger Rud.** C'est la vie! Polka-Marsz. **Cleve H. Burza. Landry A.** Improwizacya. **Lasson P.** Listki jesienne, Szkic charakterystyczny. **Massenet J.** Białe motylki. **Rihowski W.** Mazurek i **Sinding Chr.** Melodya.

W kwartale IV.: **Michałowski J.** 2-gi mazurek. **Andrzejowska A.** Tęsknota. **Płosajkiewicz T.** Scherzo. **Rzepko Wł.** Kolędy. **Cleve H.** Legenda. **Marmontal A.** Kartka z albumu. **Backer-Gröndhal** Serenada. **A. Strauss R.** Taniec z op. Salome i **Strauss O.** Wyjątki z op. Czar Walca.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**
Agencya dla Galicyi St. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana.
Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**

Ciągnienie nieodwołalnie 6 grudnia 1907.
Loterya Karlsbadzka
główna wygrana 100.000 kor. w gotówce
4082 wygranych.
Cena losu 1 korona,
6 losów tylko 5½ kor., 11 losów 10 kor.
Losy po 1 kor. polecają kantory wymiany, trafiki, kolektury lub opłatnie
Kantor Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek główny 5.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 8 grudnia 1907 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Banku Towarzystwa handlowego w Podhajcach

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków, na które P. T. członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Ustanowienie stopy procentowej od pożyczek członkom stowarzyszenia udzielić się mających.
2. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 26 listopada 1907.

DYREKCYA:

M. Grünberg. **Rosenman.**

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje do powszechnej wiadomości

że od dnia 1 stycznia 1908 r. podwyższa procent od wkładek z

4% na 4½%

przy kapitalizacyi półrocznej oraz bez potrącenia podatku rentowego — natomiast bierze od pożyczek hipotecznych i komunalnych 5½%, eskontuje weksle po 7%, lombarduje papiery wartościowe po 7% — w Zakładzie zastawniczym liczy procent po 8½% rocznie.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.